Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A b | Poznań, poniedziałek 8 maja 1950 r. | Nr 126 (1865)

DZIŚ w numerze:

Piąta rocznica wyzwolenia Czechosłowacji

*

Zwiększymy udział kobiet i młodzieży w spółdzielczości

*

Ponad 100 tys. osób w jednym dniu na MTP

Pierwszy Krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia i wytycza drogi dalszego rozwoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie obradował I Krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, na którym podsumowano dotychczasowe doświadczenia oraz wytyczono metody i drogi dalszego rozwoju ruchu korespondentów.

Zlot zagaił kierownik wydziału prasowego KC PZPR, red. Staszewski, który serdecznie powitał przybyłych na zjazd z całego kraju korespondentów.

Gdy redaktor Staszewski wita gorąco zasiadających w prezydium marszałka Sejmu — Wład. Kowalskiego, premiera J. Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR Romana Zambrowskiego, członka KC PZPR Zenona Nowaka oraz znajdujących się na sali członków Rządu, wybucha długo niemilknący entuzjazm na cześć Prezydenta R. P., przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta na cześć Polski Ludowej i na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Powitanie przez mówcę i zaproszenie do prezydium red. Baranowa — przedstawiciela centralnego organu WKP (b) „Prawdy" zamienia się w długo niemilknącą owację na cześć Związku Radzieckiego.

Oklaskami przyjmują zebrani powitanie przez mówcę przedstawicieli organów partii komunistycznych i robotniczych państw demokracji ludowej i niektórych krajów kapitalistycznych oraz zaproszenie do prezydium red. red.: p. Courtade („Humanite" — Francja), K. Marona („Neues Deutschland") — Niemiecka Republika Demokratyczna), L. Barca („Unita" — Włochy), J. Mate „Szabad Nep" — Węgry), T. Selmaru („Scantea" — Rumunia), T. Holsta „Land og Folk" — Dania) oraz red. Glaubauf („Oesterreicher Volksstimme" — Austria).

Dziś na naszym zjeździe — mówi red. Staszewski — witamy i pozdrawiamy „Prawdę" i całą prasę radziecką jako wielkiego bojownika pokoju, trybunę, z której rozlega się na cały świat bojowy głos mobilizujący masy całego świata do walki o pokój. Pozdrawiamy „Prawdę" i całą prasę radziecką, z łamów której rozlega się głos miłujących pokój narodów radzieckich, głos sławnej partii bolszewickiej, kierowanej przez wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Red. Staszewski omawia następnie szybki rozwój ruchu korespondentów w Polsce i charakteryzuje ich rolę i zadania.

Gdy na trybunę wstępuje dla wygłoszenia referatu o zadaniach korespondentów robotniczych i chłopskich premier Józef Cyrankiewicz, na sali znów wybucha entuzjazm. Przemówienie Premiera często przerywają zgromadzeni gorącymi oklaskami.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Szanowni Zebrani!

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" jest wielkim przeglądem osiągnięć Polski Ludowej na polu szerzenia kultury, oświaty i czytelnictwa wśród mas pracujących. W ramach tego przeglądu zorganizowaliśmy w roku bieżącym pierwszy ogólnopolski zlot korespondentów robotniczych i chłopskich.

Zbliżenie władzy do mas

Korespondenci robotniczy i chłopscy — to niesłychanie istotny i ważki czynnik w ustroju demokracji ludowej.

W Polsce Ludowej władza jest organem mas ludowych. Jest wyrazicielką interesów i dążeń tych mas. By władza ludowa mogła należycie spełniać swe funkcje — konieczny jest jej stały, nierozerwalny, ciągły i jak najbliższy związek z masami. Zgodnie z podstawowymi założeniami demokracji ludowej — przeprowadzamy w tej chwili w państwie jedną z najdonioślejszych reform, tworząc jednolite organy władzy terenowej w drodze rozszerzenia i przeobrażenia uprawnień rad narodowych. W ten sposób nastąpi bezpośrednie zbliżenie władzy do obywatela, który za pośrednictwem rad będzie miał pełny wpływ na gospodarkę na swym terenie.

Połączenie doświadczeń

Ale reorganizacja rad narodowych nie wyczerpuje sprawy zbliżenia władzy ludowej do mas, dalszej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej. W roku 1937 Tow. Stalin mówił:

„My, kierownicy, widzimy rzeczy, zdarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym — z góry. Nasze pole widzenia zatem jest mniej lub więcej ograniczone. Masy przeciwnie, widzą rzeczy, zdarzenia, ludzi z drugiej strony, powiedziałbym z dołu. Ich pole widzenia zatem również do pewnego stopnia jest ograniczone. Aby otrzymać prawidłowe rozstrzygnięcie zagadnienia, należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w tym wypadku kierownictwo będzie prawidłowe."

Zadania prasy

To zdanie Towarzysza Stalina trafiło w samo sedno problemu. Jednym zaś z najważniejszych czynników, umożliwiających kierownictwu Państwa uzyskanie pełnego pola widzenia, rozszerzenia jego kręgu, dostrzegania zjawisk, jest dobrze i właściwie funkcjonująca prasa. Jej to bowiem zadaniem jest rejestrowanie bieżących wydarzeń w Państwie, ujawnianie braków, krytyka niedociągnięć, alarmowanie właściwych czynników, by się tymi brakami zainteresowały, a z drugiej strony przekazywanie z jednego terenu na drugi doświadczeń i osiągnięć w naszej pracy przy budowie podstaw socjalizmu, mobilizowanie mas do wykonania ciążących na nich zadań, uświadamianie ogółu, wciąganie go do walki, pracy i rządzenia krajem.

Związek z masami

Aby nasza prasa mogła istotnie spełniać swe zadanie, musi ona naprawdę być ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie mogła spełniać funkcje zbiorowego organizatora. To znaczy, że prasa Polski Ludowej nie może być redagowana tylko zza biurka redaktorskiego. To znaczy, że **gazeta nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, musi być jak najściślej powiązana z masami.** Musi z nimi co dzień rozmawiać i musi dobrze rozumieć to, co jej masy mówią, a najlepszym środkiem zapewniającym gazecie ten związek z masami i ich życiem jest sieć korespondentów.

Korespondent terenowy, to najczulszy, najwrażliwszy aparat, wiążący redakcję gazety z życiem.

Dziś przed prasą Polski Ludowej stoi

doniosłe zagadnienie

rozszerzenia, rozbudowania, usprawnienia sieci swych korespondentów, związania ich z redakcją, a redakcji z nimi i roztoczenia nad nimi najtroskliwszej opieki. Wiele zostało już na tym polu zdziałane. **Liczba korespondentów terenowych naszej prasy wynosi w tej chwili około 12 tys.** Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ub. o blisko 35 proc. Oczywiście, że statystyka nie jest tu dostatecznym miernikiem postępów. Sprawa nie polega przecież wyłącznie na liczbie korespondentów, zarejestrowanych w kartotekach redakcyjnych. Chodzi przede wszystkim o częstość wystąpień tych korespondentów, ich ruchliwość, o jakość nadsyłanego przez nich materiału, o stopień zaufania, na jakie zasługują.

Sprawa nie jest prosta, bo istotnie

trzeba przezwyciężyć szereg trudności,

oporów, przesądów, nieporozumień, a nawet wręcz złej woli. Ale jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że nie musimy tworzyć z niczego. Mamy przed sobą wspaniałe doświadczenia

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dziesiątki tysięcy ludzi dobrej woli deklaruje czynny udział w ruchu obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). SZEROKA SIEĆ KOMITETÓW OBROŃCÓW POKOJU, Z KTÓRĄ WSPÓŁPRACUJĄ MILIONOWE RZESZE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO, ROZPOCZĘŁA PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM.

W całym kraju odbywają się masowe zebrania obrońców pokoju. Tematem obrad są uchwały sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz omówienie sposobów zbierana podpisów pod apelem. Na zebraniach tysiące ludzi różnych warstw społecznych, poglądów politycznych i wyznań deklaruje swój udział w wielkiej akcji, aby dać możność każdemu człowiekowi dobrej woli w Polsce wypowiedzieć się w sprawie uchwał i złożyć pod apelem swój podpis.

Znaczenie uchwał III sesji sztokholmskiej oraz przygotowania do akcji zbierania podpisów pod apelem bardzo żywo omawiane było na konferencji Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju. Kilkuset uczestników konferencji oświadczyło zgodnie że sprawę pokoju uważa za świętą i jak najaktywniejszą współpracą z komitetami obrońców pokoju, w akcji zbierania podpisów pod apelem — dadzą wyraz swoim pragnieniom pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

*

Masowe zebranie obrońców pokoju w Poznaniu uchwaliła poprzedzić zbieranie podpisów pod apelem wielką pracą uświadamiającą wśród mas istotę tej akcji. W miastach powstają specjalne komitety blokowe, na wsi zaś gromadzkie, które czuwać będą nad całością akcji. W skład komitetów wchodzą ogólnie poważani obywatele, wybierani na ogólnych zebraniach lokatorów bloku lub mieszkańców wsi.

Na terenie Pomorza istnieje już ponad 3000 komitetów obrońców pokoju. Duży udział w pracy biorą kobiety, które w wielu komitetach stanowią znaczną większość. 26 księży bardzo aktywnie współpracuje z komitetami i wchodzi w ich skład.

ODEZWA RZĄDU Niemieckiej Republiki Demokratycznej do narodu niemieckiego

w 5-tą rocznicę kapitulacji armii hitlerowskiej

BERLIN (PAP). W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniu 8 maja, jako w piątą rocznicę kapitulacji armii hitlerowskiej, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił odezwę do narodu.

„W dniu 8 maja 1945 roku — stwierdza odezwa — pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej załamał się ostatecznie faszystowski reżim terroru, wojny i zniszczenia.

W dniu 8 maja 1945 roku Armia Radziecka otworzyła narodowi niemieckiemu drzwi do przyszłości, postępu i pokoju. Dzięki niezliczonym ofiarom radzieckim droga do demokracji stanęła dla narodu niemieckiego otworem.

Naród niemiecki będzie wiecznie za to wdzięczny Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi, który nawet w czasie inwazji faszystowskiej i bestialstw hitlerowskich wypowiadał się za demokratycznym zjednoczeniem Niemiec.

W przeciwieństwie do polityki Związku Radzieckiego, dążącej do zabezpieczenia pokoju i do zabezpieczenia niezależności narodów, anglo-amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Niemczech Zachodnich imperialistyczną politykę agresji. Pogwałciły one i gwałcą w dalszym ciągu uroczyste zobowiązania powzięte w Poczdamie. Dokonały one podziału Niemiec, dążąc do uczynienia z zachodniej części kraju obozu militaryzmu i bazy agresji.

Odezwa stwierdza następnie, że cały naród niemiecki powinien zrozumieć znaczenie dnia 8 maja jako rocznicy uwolnienia Niemiec od faszyzmu przez Armię Radziecką.

Odezwa kończy się słowami: „Wstępujcie w szeregi Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych! Do walki o zjednoczenie naszej ojczyzny! Do walki o sprawiedliwy traktat pokojowy!! Do walki o trwałą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i o pokój światowy!"

Samoloty przywożą książki dla chłopów śląskich

KATOWICE (PAP). W miastach, osiedlach robotniczych i wsiach zorganizowano ponad 3000 punktów sprzedaży książek. O tym, jak wielkim powodzeniem cieszą się stoiska świadczy fakt, iż w ciągu 5 dni sprzedano w województwie ponad milion książek. Od wczesnych godzin rannych aż do późnych godzin popołudniowych stoiska sprzedaży i loterie książkowe oblegają liczne rzesze kupujących.

Do wsi położonych daleko od kolei wyjeżdża codziennie około 30 bibliobusów, przywożąc ludności ciekawą, pożyteczną i tanią książkę. W dniu 7 bm. w kilku wioskach powiatu gliwickiego, raciborskiego i kozielskiego wylądowały samoloty z Aeroklubu śląskiego, przywożąc książki dla chłopów.

Mokradła zamieniają się w uprawne grunta

Chłopi w całym kraju podejmują „Czyn Melioracyjny"

WARSZAWA (PAP). Wezwanie chłopów gromady Kosobudy w powiecie chojnickim do podejmowania zobowiązań melioracyjnych znalazło żywy oddźwięk wśród chłopów całego kraju.

Na zebraniach gromadzkich, organizowanych przez rady narodowe i ZSCh, chłopi szeroko dyskutują potrzeby poszczególnych gromad w dziedzinie melioracji, wykazując pełne zrozumienie dla znaczenia urządzeń wodno-melioracyjnych przy podniesieniu produkcji rolnej. W wyniku zebrań chłopi masowo przystępują do „Czynu Melioracyjnego", organizowanego pod hasłem: „Konserwacja urządzeń wodno-melioracyjnych — to podniesienie dobrobytu chłopa i robotnika — przez zwiększenie plonów".

Wiadomości o zebraniach gromadzkich chłopów i o podejmowaniu przez nich zobowiązań melioracyjnych napływają ze wszystkich niemal województw. Chłopi podkreślają, że przystępując do „Czynu Melioracyjnego", wzorują się na długofalowych zobowiązaniach robotników przemysłowych oraz, że w ten sposób pragną przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej, a tym samym do zwiększenia gospodarczego potencjału Polski Ludowej.

Na Pomorzu Szczecińskim zobowiązanie „Czynu Melioracyjnego" pierwsi podjęli chłopi gromady Bielkowo w pow. Sławno. **Postanowili oni odnowić 4 km** rowów melioracyjnych na terenie swej gromady. Za przykładem wsi Bielkowo poszło już ponad 200 gromad województwa.

O pełnym zrozumieniu znaczenia „Czynu Melioracyjnego" przez chłopów woj. szczecińskiego świadczy m. in. podjęcie zobowiązań przez chłopów powiatów Sławno i Miastko, które przewidują odnowienie ogółem ponad 223 km rowów melioracyjnych. Wartość tych prac wyniesie ponad 20 mil. zł.

Chłopi powiatów Wałcz, Choszczno i Drawsko wyremontują w ramach „Czynu Melioracyjnego" 220 km rowów melioracyjnych. Zobowiązania wielu gromad w tych powiatach obejmują również konserwację przepustów melioracyjnych, studni i grobli. W pow. słupskim i bytomskim podjęło „Czyn Melioracyjny" 25 gromad.

„Czyn Melioracyjny" w woj. krakowskim zainicjowali chłopi z Chochni, pow. Wadowice, wzywając do współzawodnictwa wszystkie gminy i gromady województwa. Na apel z Chochni odpowiedziało już wiele gromad ze wszystkich powiatów. Podjęte zobowiązania przewidują m. in. w czasie do 10 czerwca br. odnowienie i konserwację wszystkich rowów otwartych.

W woj. poznańskim oblicza się wartość dotychczas zadeklarowanych przez mało i średniorolnych chłopów robót wodno-melioracyjnych na ok. 50 mil. zł. W akcji tej przodują chłopi powiatów wągrowieckiego, kaliskiego i leszczyńskiego.

Zobowiązania „Czynu Melioracyjnego" podjęły również gromady w innych województwach.

POLSKA delegacja rządowa na uroczystościach w Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. udała się samolotem do Pragi polska delegacja rządowa na uroczystości 5 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

W skład delegacji wchodzą: wicepremier, sekretarz KC PZPR Aleksander Zawadzki, wiceminister Obrony Narodowej, członek Biura Politycznego KC PZPR — gen. Edward Ochab, minister finansów, członek KC PZPR — Konstanty Dąbrowski oraz minister bez teki, wiceprezes ZSL — Wincenty Baranowski.

AKCJA „H" dała doskonałe REZULTATY

MIĘSA, TŁUSZCZU i WĘDLIN pod dostatkiem

Wchodzimy w okres wielkiej podaży żywca

WARSZAWA (PAP). SKUP ŻYWCA RZEŹNEGO, OBRÓT MIĘSEM I PRZETWORAMI MIĘSNYMI ORAZ DYSTRYBUCJA MIĘSA, WĘDLIN I TŁUSZCZU ZOSTAŁY CAŁKOWICIE OPANOWANE, A OKRES BRAKÓW W MIĘSIE MAMY ZA SOBĄ.

Zniesiono wielkie ograniczenia w dystrybucji mięsa i tłuszczu. Oto rezultat i osiągnięcia akcji „H". Weszliśmy w okres wielkiej podaży żywca.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu trzody chlewnej. W związku z tym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej PAP zwrócił się do ministra handlu wewnętrznego dr. Tadeusza Dietricha, od którego otrzymał następującą wypowiedź na temat bieżącej sytuacji na rynku mięsnym:

Jak wiadomo, w okresie od jesieni 1948 r. do jesieni 1949 r. przeżywaliśmy znaczne trudności na rynku mięsnym. Spowodowane one były z jednej strony znacznym wzrostem ludności miejskiej w związku z przebudową ustroju gospodarczego i szybkim rozwojem przemysłu, z drugiej zaś stosunkowo zbyt powolnym — w stosunku do rozwoju przemysłu — tempem rozbudowy produkcji rolnej.

Nie znaczy to, by gospodarka hodowlana nie rozwijała się silnie od roku 1945. Wprost przeciwnie. **Produkcja mięsa między rokiem 1945 i rokiem 1948 podniosła się prawie trzykrotnie, a więc rozwijała się w stopniu nieosiągalnym w warunkach gospodarki kapitalistycznej.** Jednakże mimo wszystko była zbyt mała z punktu widzenia rozwoju siły nabywczej i dobrobytu ludności, stale wzrastającego w warunkach gospodarki planowej.

Wszystko to znalazło swój wyraz w trudnościach mięsnych, trwających w tym okresie. Fakt nie nadążającego za rozwojem gospodarki kraju wzrostu pogłowia zwierząt rzeźnych chcieli wykorzystać wrogowie chłopów i robotników, wszelkiego rodzaju wyzyskiwacze i spekulanci — dla siania zamętu gospodarczego i ciągnięcia wielkich zysków.

Sens akcji „H"

W tych warunkach w lutym 1949 roku rząd zainicjował wielką akcję dla podniesienia hodowli, tzw. akcję „H". Jej sens był następujący: zakontraktowano 600 tys. sztuk świń, a na rok 1950 — 2.400 tys. sztuk (nie licząc trzody bekonowej). Tym, którzy przystąpili do hodowli w ramach akcji „H", przyznano premie za terminową dostawę, wprowadzono ubezpieczenia trzody, chroniąc chłopa od ryzyka padnięcia, objęto trzodę szeroką akcją szczepień ochronnych i pomocy weterynaryjnej, wprowadzono uczciwy, oparty na ścisłej wadze, rzetelnej klasyfikacji i wysoce korzystnym cenniku skup trzody i bydła.

Akcja „H" dała doskonałe rezultaty.

Porównajmy cyfry skupu I kwartału 1949 roku oraz I kwartału 1950 roku. O ile w styczniu 1949 roku skupiliśmy zaledwie 21 429 ton, to w styczniu 1950 — 54 547 ton, w lutym 1949 roku — 16 991 ton, w lutym 1950 r. — 59 369 ton, wreszcie w marcu 1949 roku 29 168 ton, a w marcu 1950 roku — 82 756 ton.

Spożycie przekroczyło poziom przedwojenny

W tych warunkach bardzo szybko wzrosła konsumcja i zostały zniesione wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów.

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności znacznie przekroczyło poziom przedwojenny. Równocześnie wzrastały systematycznie i bardzo poważnie zapasy mięsa, tłuszczów i wyrobów mięsnych, dochodząc do wysokiego poziomu.

Pełne nasycenie rynku, poważne zapasy i trwająca od kilku miesięcy z rzędu podaż, poważnie przekraczająca poziom i tak już znacznej konsumcji, wytworzyły zupełnie nową sytuację. O ile w roku 1949 istniała dysproporcja, polegająca na tym, że popyt przewyższał podaż, o tyle w pierwszym kwartale 1950 roku podaż wyraźnie przewyższa popyt.

Wszystko co chłop wyprodukował, jest potrzebne krajowi i zostanie zakupione

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu. Już w kwietniu wprowadzono planowy skup na terenie trzech województw (Rzeszów, Lublin, Białystok).

Planowy skup — to jedyna droga zharmonizowania wielkości podaży z wielkością popytu Planowy skup — to jedyna droga uniknięcia perturbacji na rynku mięsnym i pełnego zabezpieczenia interesów chłopa.

Zwiększymy udział kobiet i młodzieży w spółdzielczości

Owocne wyniki obrad Krajowej Narady Spółdzielczości Spożywców w Poznaniu

Atrakcją obrad drugiego dnia Krajowej Narady Spółdzielczości Spożywców, odbywającej się w Poznaniu, było przybycie na salę delegacji kobiet racibórskich, które wręczyły marszałkowi Szwalbemu bukiet śląskich kwiatów i zapewniły zebranych, że będą pracować z zapałem dla kraju.

Delegacja ta stanowiła jakoby symbol drugiego dnia obrad spółdzielców — symbol podkreślający rolę, jaką kobieta spełnić może w ruchu spółdzielczym. Niemilknące oklaski zebranych, witających delegację, wyrażały tę myśl dobitnie.

Również dyskutanci oraz sprawozdawcy z narad poszczególnych komisji wskazywali na nieograniczone pole do pracy dla kobiet w ruchu spółdzielczym.

Kobiety — na wyższe stanowiska

Ob. Adamusowa, referując te sprawy m. in. zwróciła uwagę na wiele słusznych postulatów: dotyczyły one powoływania kobiet na wyższe stanowiska, szkolenia zawodowego kobiet, pracy wychowawczej i uświadamiającej, a także sprawy powiązania społecznej pracy kobiet z ich codziennymi troskami domowymi. Ob. Adamusowa powiedziała, że należy przeprowadzić akcję werbunkową do spółdzielczości wśród członkiń Ligi Kobiet oraz powiązać codzienną pracę spółdzielczą z codzienną działalnością Ligi.

Ob. Warczakowa podała zebranym interesujący fakt z terenu Bydgoszczy, gdzie został zorganizowany kurs dla kelnerek. Kurs ten ukończyło 30 kobiet. Wszystkie one obecnie pracują w zawodzie kelnerskim, stanowiąc zaprzeczenie dotychczasowej negatywnej opinii społeczeństwa o obsłudze kobiecej w restauracjach.

Obyw. Badek zwróciła uwagę na konieczność masowego szkolenia kobiet i związany z tym problem ich awansu społecznego.

Uaktywnienie młodzieży

Obok tych spraw narada obszernie omówiła zagadnienie uaktywnienia młodzieży, zatrudnionej w zakładach spółdzielczych. Referując to ob. Ociepka wskazał na dotychczas niedostateczny udział młodzieży w tym ruchu. Wobec tego w przyszłości należy wciągać młodych pracowników do samorządu spółdzielczego, umożliwić im awans zawodowy, zwiększyć opiekę nad młodzieżowymi przodownikami pracy. Nie można zaniedbywać organizowania młodzieżowej obsługi sklepów, organizowania młodzieżowych narad wytwórczych oraz konferencji w sklepach spółdzielczych z młodocianymi pracownikami innych zakładów. Wszystko to wpłynie decydująco na zainteresowanie się młodzieży sprawami gospodarczymi handlu uspołecznionego.

Ob. Michałowski z Poznania omówił rolę jaką pełni młodzież w poznańskiej PSS. W spółdzielni tej ZMP-cy tworzą trzon ruchu współzawodnictwa pracy i cieszą się jak najlepszą opinią. Wskazał przy tym na fakt, że nie docenia się na ogół ambicji młodych ludzi, pragnących pracować jak najlepiej. Nie docenia się także wagi szkolenia zawodowego młodzieży oraz otacza nienależytą opieką młodzież wysuniętą na kierownicze stanowiska.

Współpraca z ruchem zawodowym

Do najważniejszych spraw zjazdu należała kwestia nawiązania jak największej współpracy spółdzielców z ruchem zawodowym. Ob. Kowalczyk referując ten punkt obrad wskazał, że nie wystarczy nawiązać współpracę z ruchem zawodowym, trzeba ją nadto nieustannie usprawniać. Współpraca tego rodzaju wyrażać się może na odcinku opracowywania planów gospodarczych poszczególnych spółdzielń, poprzez uzgadnianie planów sieci sklepów i zakładów spółdzielczych, organizowanie stołówek, zaopatrywanie punktów sprzedaży w towar oraz na płaszczyźnie działalności rad nadzorczych komitetów członkowskich.

Przedstawiciel CRZZ ob. Marek, podsumowując dyskusję na ten temat opowiedział się w pełni za jak najściślejszą współpracą spółdzielczości z ruchem zawodowym. Współpraca ta jednak nie może oznaczać wykonywania roboty za spółdzielczość. Ruch spółdzielczy musi wykazać swoją prężność niezależnie od pomocy jakiej się jemu udziela.

Wyjść na spotkanie robotników

Ob. Stankiewicz, omawiając obrady komisji samorządu spółdzielczego rzucił hasło wyjścia na spotkanie robotników. Powiedział on, że należy pójść do fabryk i tam w dyskusji z robotnikami szukać wytycznych dla pracy samorządu. Tylko na tej drodze można uaktywnić masy członkowskie i pogłębić współpracę z organizacjami masowymi.

Ob. Olesiński poruszył w dyskusji sprawę właściwej współpracy Związku Spółdzielni Spożywców ze Związk. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. Dotychczas współpraca ta nosiła charakter formalny. Kierownicy poszczególnych spółdzielń uchylali się od współdziałania ze Związkiem. Tak samo postępował zarząd Związku Spółdzielni Spożywców, tolerujący poza tym na poważnych stanowiskach takich ludzi jak np. kierownika Spółdzielni Spożywców w Pile, który otwarcie mówi, że dla niego związek zawodowy w ogóle nie istnieje.

Po ożywionej dyskusji obrady Krajowej Narady Spółdzielczości Spożywców zostały zamknięte. (Z. N.)

Piąta rocznica wyzwolenia Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym Czechosłowacja obchodzi piątą rocznicę wyzwolenia. 9 maja 1945 roku oswobodzona została stolica Republiki. Czołgi radzieckie, wjeżdżające dnia tego na ulice Pragi, przyniosły wolność narodom Czechosłowacji. Powstańcy prascy, którzy od czterech dni prowadzili otwartą walkę przeciw hitlerowskim najeźdźcom — entuzjastycznie powitali braterską Armię Radziecką. Piękny dzień majowy, tonący w blaskach wiosennego słońca — zajaśniał dla Czechosłowacji wolnością. Był to pierwszy dzień pokoju w Europie.

Ludowo-demokratyczna rewolucja w r. 1945 była rezultatem głębokich przemian, które dokonały się w Czechosłowacji. W latach poprzedzających ostatnią wojnę Republika była terenem panowania kapitału zagranicznego i krajowego. Burżuazja brutalnie uciskała masy pracujące, z całą bezwzględnością zwalczała ruch robotniczy kierowany przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Logicznym następstwem tej polityki, uprawianej przez burżuazję czechosłowacką, posłusznie wykonującą rozkazy zagranicznych magnatów finansowych, był haniebny układ monachijski.

Po Monachium, gdy Partia Komunistyczna została przez ówczesny rząd czechosłowacki zdelegalizowana, komuniści zaczęli organizować podziemny Ruch Oporu. Po zajęciu całej Czechosłowacji przez hitlerowców w marcu 1939 r. ruch ten pogłębił się i umocnił. Rozpoczęła się zdecydowana walka o wyzwolenie narodowe i społeczne. Masy ludowe, wkraczając na drogę oporu, zrozumiały, że reprezentantem interesów narodowych jest nie burżuazja, lecz klasa robotnicza i jej czołowy oddział — Partia Komunistyczna i że w walce o wyzwolenie skupić się należy pod sztandarami Partii.

W końcu lata 1945 roku w Słowacji wybuchło powstanie, kierowane przez partię komunistyczną. W Słowacji i w Czechach organizują się coraz liczniejsze oddziały partyzanckie, mnożą się sabotaże. W tym samym czasie powstają pierwsze rady narodowe.

Jedność mas ludowych stała się jednym z najważniejszych czynników ludowo-demokratycznej rewolucji czechosłowackiej w roku 1945. Partia komunistyczna stała się w okresie okupacji partią wszystkich ludzi pracy, którzy znaleźli w niej jedynego prawdziwego obrońcę i kierownika.

Powstanie praskie, które wybuchło dnia 5 maja 1945 roku i na którego czele stanęli komuniści było kulminacyjnym punktem walk o oswobodzenie narodów Czechosłowacji. Powstańcy walczyli na barykadach praskich nie tylko po to, aby wyzwolić naród spod jarzma hitlerowskiego, ale także po to, aby nie dopuścić do władzy dawnego reżimu kapitalistycznego.

Masy pracujące Czechosłowacji obchodzą piątą rocznicę wyzwolenia kraju świadome faktu, że wydarzenia majowe stały się fundamentem szczęśliwej teraźniejszości i jeszcze szczęśliwszej przyszłości.

Ponad 100 tys. osób w jednym dniu

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

W ubiegłą niedzielę liczba zwiedzających MTP osiągnęła rekordową cyfrę. Do Poznania przybyło ponad 40 wycieczek pociągami specjalnymi, autobusami i autokarami, które zorganizowało PBP „Orbis", a ponadto niezliczona ilość samochodów ciężarowych z całego województwa poznańskiego i innych zakątków Polski. Najwięcej wycieczek przybyło z Warszawy, dalej z województwa kieleckiego, Częstochowy, Katowic, Płocka, Szczecina, Włocławka, Olsztyna, Torunia, Gdyni, Łodzi itd. **Oblicza się, że Targi zwiedziło w niedzielę ponad 100 tys. osób.** Najliczniejszymi były wycieczki przodowników pracy, członków związków zawodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej weźmie czynny udział w walce o pokój

Uchwała plenum Zarządu Okręgowego TPPR w Poznaniu

W dniu 6 maja rozszerzone plenum Zarządu Okręgowego TPPR w Poznaniu podjęło nast. uchwałę:

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zrzeszające w swych szeregach około 300 tys. członków, przyłącza się do uchwały Z. G. TPPR odnośnie apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i zgłasza swą wolę walki o realizację uchwał, powziętych na sesji w Sztokholmie.

Dumni jesteśmy, że należymy do potężnego i coraz potężniejszego, zrodzonego i rozwijającego się w nieustannej walce o pokój obozu przyjaciół Związku Radzieckiego, który stał się potężnym gwarantem i twierdzą światowego pokoju.

Jesteśmy przyjaciółmi kraju, znaczącego swój nieznany w dziejach świata rozwój i rozkwit bez wojen, kraju, który zlikwidował wyzysk i ucisk narodowościowy, podniósł stopę życiową i poziom kultury — stał się natchnieniem i nadzieją milionowych mas na całej kuli ziemskiej.

Okryte chwałą sztandary niezwyciężonej Armii Radzieckiej znaczyły swój triumfalny pochód wolnością, zagładą faszyzmu, pokojem.

Przeciwko temu krajowi, który wyrósł na niezwyciężoną potęgę polityczną, militarną, ekonomiczną i moralną, przeciwko jego przyjaciołom — państwom demokracji ludowej — usiłują ciemne siły imperializmu rzucić narody świata do nowej wojny.

Wzywamy zrzeszonych w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej robotników i uczonych, chłopów i inteligencję pracującą, kobiety i młodzież, rzemieślników i nauczycieli do walki o utrwalenie pokoju światowego.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w szeregach aktywistów lokalnych komitetów obrońców pokoju, w szeregach agitatorów na rzecz zbierania podpisów pod powszechnym żądaniem:

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi".

* * *

Z każdym dniem wzrastają szeregi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które na terenie województwa poznańskiego liczą już około 320 tys. członków, zorganizowanych w 4000 kół.

Są to jednak w przeważającej mierze koła przy zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach.

Zagadnienie powszechnej akcji zakładania nowych kół TPPR w gromadach wiejskich i ustalenia form ich działalności było przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Okręgu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbyło się ostatnio w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego przy udziale prezesów oddziałów powiatowych towarzystwa i sekretarza zarządu głównego do spraw propagandy — Stupa.

Plan organizacyjny tworzenia kół TPPR we wszystkich gromadach okręgu przewiduje zakończenie powyższej akcji do 1 stycznia 1951 roku. Będzie to możliwe jedynie przy pełnej współpracy powiatowych rad związków zawodowych, ZSCh, ZSL, Ligi Kobiet, ZMP. Organizacjom tym wyznaczono na posiedzeniu konkretne zadania, mające przyczynić się do całkowitej realizacji ambitnych planów.

W dyskusji poruszono szereg bolączek hamujących wzrost wpływów towarzystwa na wsi.

Podsumowaniem dyskusji zajął się sekretarz zarządu głównego — Stup, który podał również, że wkrótce rozpocznie się masowa akcja nauki języka rosyjskiego na 100-godzinnych kursach, których celem jest umożliwienie jak największej liczbie ludzi korzystania z bogatych doświadczeń techniki i agrobiologii radzieckiej.

Nowy film radziecki „Aleksander Popow"

MOSKWA. Na ekranach kin radzieckich ukazał się nowy film poświęcony wynalazcy radia — wielkiemu uczonemu rosyjskiemu Aleksandrowi Popowowi. Film obrazuje życie i twórczość wielkiego wynalazcy, który pierwszy w dziejach świata skonstruował aparat, umożliwiający nawiązanie łączności radiowej. Rolę Popowa odtwarza znakomity artysta radziecki Mikołaj Czerkasow.

19 milj. zł oszczędności

przyniesie realizacja pomysłu racjonalizatorskiego

WAŁBRZYCH (PAP). — Kierownik działu produkcji w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych inż. Kazimierz Lewi opracował nową metodę wytwarzania skal radiowych, podnosząc jednocześnie ich jakość. Dotychczasowe skale radiowe ulegały stosunkowo szybkiemu ścieraniu, skale zaś produkowane obecnie metodą inż. Lewi są nieścieralne, a koszt ich produkcji jest tak niski, że pozwoli fabryce zaoszczędzić rocznie 19 milionów zł.

Inż. Lewi pracuje w zakładach od 3 lat, jest wielkim propagatorem ruchu racjonalizatorskiego i opiekuje się w Zakładach robotnikami-racjonalizatorami.

Zadania korespondentów
w budownictwie Polski Socjalistycznej

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA
na I Krajowym Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

prasy radzieckiej, która stworzyła wzór i przykład działania aparatu korespondentów robotniczo-chłopskich.

Zadanie właściwego zorganizowania sieci korespondentów spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na redakcjach. Muszą im w tej dziedzinie pomóc organizacje partyjne, ale zasadnicza praca ciąży na redakcjach. Muszą one dobrać sobie korespondentów, czuwać nad ich pracą, wychowywać ich, pouczać, utrzymywać z nimi ścisły kontakt, komunikować się z nimi, udzielać wskazówek. Muszą też zapewnić im należytą opiekę, bo jak wiemy z praktyki, zdarzają się u nas

niedopuszczalne próby

zastraszania korespondentów, zmuszania ich do milczenia, a nawet stosowania wobec nich represji. Tym próbom położy się kres. **Winni krępowania swobody słowa korespondenta, bez względu na to, kim są i jakie zajmują stanowiska — ponoszą właściwe konsekwencje swych nieodpowiedzialnych i niedopuszczalnych wystąpień.** Mówię także o władzach partyjnych, bo zdarzały się nawet wśród członków PZPR wypadki niepartyjnego zachowania na tle prób stłumienia słusznej krytyki ze strony korespondenta.

Zadania

Jakie są zadania korespondenta robotniczego i chłopskiego i czego od nich oczekujemy?

Każdy korespondent robotniczy i chłopski powinien przede wszystkim pamiętać, że

jest żołnierzem w walce klasowej,

którą masy pracujące Polski z klasą robotniczą na czele toczą, by zbudować w naszym kraju socjalizm, by utrwalić na świecie pokój.

Każdy korespondent musi więc sobie uświadamiać istotę tej walki i być zawsze czujny na każde posunięcie wroga klasowego, gotów natychmiast do unieszkodliwienia tego wroga i pokrzyżowania jego zamiarów. Musi umieć ujawniać i demaskować tego wroga, odsłaniać jego podstępne i zdradzieckie zamiary, mobilizować przeciwko niemu masy, wskazywać, gdzie i jak najlepiej, najskuteczniej go dosięgnąć i uderzyć.

Korespondent robotniczy i chłopski to wysunięta placówka frontu walki klasowej, to niejako czujka wystawiona na pierwszej linii walki.

W całej swojej działalności korespondent robotniczy i chłopski musi mieć jasno wytknięte

kryteria działalności.

Musi sobie dokładnie zdawać sprawę, co służy sprawie walki o socjalizm, a co służy naszym wrogom i hamuje tę walkę, co służy budownictwu socjalizmu, a co mu przeszkadza, co służy sprawie utrwalenia władzy ludowej, a co się przeciw tej władzy zwraca, co przyśpiesza narastanie nowych socjalistycznych form życia społecznego, a co je opóźnia, co służy sprawie walki o pokój i umocnienia obozu pokoju, a co jest działaniem na korzyść podżegaczy wojennych i sił reakcji międzynarodowej; co przyczynia się do rozwoju kultury i oświaty w kraju, a co ten rozwój hamuje; co przyśpiesza i ułatwia realizację naszych planów gospodarczych — planu 6-letniego; co usprawnia pracę, przyczynia się do wzrostu jej wydajności itd.

Drogowskaz

Kierując się w swej pracy takimi sprawdzianami, każdy korespondent będzie mógł prawidłowo wywiązać się ze swych obowiązków. Zabezpieczy go to przed błędami politycznymi i fałszywymi ocenami. Gdy będzie te sprawdziany stosował — nie da się zwieść pozorom ani sprowadzić na manowce, nie wpadnie w sieć podstępnych zasadzek wroga klasowego, szkodnika czy sabotażysty.

Tkwiąc bezpośrednio w terenie, w masie, korespondent ma za zadanie informowanie społeczeństwa za pośrednictwem gazety o wszystkim, co ma znaczenie dla naszej pracy nad budową podstaw socjalizmu, o wszystkim, co ma znaczenie dla naszej walki o socjalizm, postęp i pokój.

Korespondent patrzy na bieg spraw w najbliższym środowisku i informuje nas o tym, co się wokół niego dzieje. A więc pisze o inicjatywie robotników w zakładzie pracy w dziedzinie racjonalizatorstwa, usprawnień produkcyjnych. Pisze o wynikach współzawodnictwa pracy.

Potrzeba krytyki

Ale równocześnie korespondent ma szeroko otwarte uszy i oczy i informuje w sposób krytyczny. Pisze więc o wszystkich brakach i niedociągnięciach, o bolączkach i potrzebach, o wyrządzonych ludziom krzywdach i niewypełnianiu przez organy administracji państwowej i gospodarczej swych obowiązków, o ich błędach i brakach.

Krytyka i samokrytyka, to potężny oręż w rękach korespondentów. Niechaj nas to nie przeraża, że u każdego korespondenta rozpoczynającego swą pracę spotykamy się przede wszystkim z krytyką tego, co się dzieje w jego polu widzenia.

Krytyka pomaga w usuwaniu błędów

Oczywiście krytyka ta musi być krytyką pozytywną, krytyką zrodzoną z serdecznej troski o dobro naszego Państwa Ludowego i powodzenie naszych planów politycznych i gospodarczych.

Jest oczywiście obowiązkiem redakcji dokładnie sprawdzić zarzuty i krytykę swego korespondenta. Nie można tolerować, by publicznie rozgłaszane były zarzuty niesprawdzone, a co gorsza zarzuty fałszywe. Takie zarzuty są krzywdzące, gorzej — są szkodliwe przede wszystkim dlatego, że podrywają zaufanie do gazety, do jej ważnej funkcji — kontroli społecznej.

Korespondent musi ze swej strony

pamiętać o ogromnej odpowiedzialności

która na nim ciąży. Jego zarzuty, czy pochwały — obojętne — muszą być bezwzględnie prawdziwe, oparte na dokładnym zbadaniu sprawy. Nie wolno tu opierać się na pogłoskach czy plotkach, na tym co „ludzie mówią".

Korespondent powinien pisać tak jak on widzi, powinien się kierować jedynie słusznością sprawy, powinien gdy krytykuje a także gdy pisze pozytywnie, podawać wiadomości sprawdzone, w formie przemyślanej. Korespondentowi nie wolno kierować się w podawaniu wiadomości, w krytyce czy pochwałach osobistymi sympatiami, czy animozjami.

Biada jednak, jeżeli ktoś uzbrojony w legitymację korespondenta i w bezpośredni dostęp do prasy używa tej swojej pozycji dla osobistych celów. Wszelkich takich korespondentów Partia i my będziemy traktować jako szkodników i wyciągać w stosunku do nich jak najsurowsze konsekwencje.

Dlatego też tak ważny jest klasowy

dobór korespondentów

spośród najlepszych ludzi klasy robotniczej, spośród najlepszych chłopów mało- i średniorolnych, spośród najlepszej części inteligencji pracującej. Ważny jest dobór spośród najbardziej aktywnych ludzi, wyrobionych i uświadomionych politycznie, nie ulegających podszeptom wroga.

Nie zawsze decydować winny czysto dziennikarskie, czy literackie talenty. Oczywiście mają one swoje znaczenie. Ale przy doborze korespondentów winna decydować przede wszystkim postawa i aktywność społeczna i to jest także jedno z bardzo ważnych zadań rozszerzenia sieci korespondentów, powiększania ich liczby.

Musimy korespondentowi dobrze pracującemu

zapewnić swobodę działania

Niesłychanie ważna jest zasada, że korespondent odpowiada za swoją pracę, za swoje notatki i artykuły, za ich treść, za ich słuszność przed redakcją, tylko przed redakcją, a nie przed kimkolwiek innym (oklaski). Ważną jest walka o tę zasadę i doprowadzenie tej zasady do wszystkich opornych i konserwatywnie myślących głów. A więc nie odpowiada korespondent ani przed starostą, jeżeli krytykuje sprawy w powiecie, ani przed burmistrzem, jeżeli krytykuje sprawy w mieście, czy miasteczku, ani przed dyrektorem zakładu czy fabryki, jeżeli krytykuje sprawy w zakładzie pracy, ani przed radą zakładową.

Korespondentowi musimy zapewnić maksimum niezależności od szykan i komenderowania nim przez kogokolwiek, przy równoczesnej jednak walce o wzmocnienie u korespondenta poczucia odpowiedzialności za to co pisze. **Naszym zadaniem będzie zabezpieczyć niezależność korespondentom, walczyć o tę niezależność, a waszym zadaniem jest wzmacniać u siebie poczucie odpowiedzialności za to, co piszecie** (oklaski).

Trzeba pamiętać, że korespondenci robotniczy i chłopscy to

wielki rezerwuar sił społecznych,

jak również talentów dziennikarskich, które mogą przy odpowiedniej pracy ze strony macierzystej redakcji służyć jako źródło odnawiania naszych kadr redakcyjnych.

Korespondent robotniczy czy chłopski, mający za sobą już doświadczenie i cieszący się dzięki swej pracy autorytetem wśród towarzyszy pracy i miejscowej ludności — to reprezentant gazety na danym terenie, to równocześnie działacz społeczny, który może i powinien odegrać właściwą rolę na swym terenie. Musi on umieć wyzyskać swój autorytet, musi służyć pomocą i radą w pracach społecznych i politycznych terenu.

Nie może być takiej sytuacji, aby wystąpienie korespondenta czy list czytelnika przebrzmiały bez echa. Musi nastąpić odpowiedź. Obowiązkiem redakcji jest dopilnować, aby taka odpowiedź istotnie nastąpiła i to w określonym terminie. Następnym naszym zadaniem, a to jest przede wszystkim zadanie władz państwowych, rad narodowych, wszystkich urzędów, instytucji, zakładów, fabryk — jest

zaszczepić wszystkim poczucie odpowiedzialności

socjalistyczny styl ustosunkowania się do artykułów, korespondencji, notatek, omawiających bolączki terenu, błędy pracy poszczególnych organów i wskazujących często środki zaradcze.

Kneblowanie krytyki

Zdarza się, że niektórzy z kierowników urzędów czy instytucji w razie ukazania się krytycznej wzmianki w prasie czują się obrażeni, zaczynają przeprowadzać dochodzenia, w jaki sposób dana wiadomość mogła się wydostać z ich pilnie strzeżonych podwórek. Gdy to potrafią ustalić, albo gdy po prostu wyczytają nazwisko korespondenta w gazecie, wówczas zaczyna się nagonka na korespondenta.

Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej jak diabeł święconej wody. Tacy panowie poruszą niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykręcić od odpowiedzialności, by policzyć się z krytykami.

Próby biurokratów

Znamy nawet takie fakty, że niektórzy biurokraci próbowali uciec się pod skrzydła prokuratora i tam dochodzić swoich źle pojętych praw na drodze sądowej. Tak było z tow. Pospiechem, którego biurokraci z PZGS ciągnęli pod sąd. Na szczęście sądy rozumieją już swoje obowiązki i tego rodzaju pieniaczy w kilku typowych wyrokach, które mieliśmy sposobność czytać w waszych pismach potraktowali w odpowiedni sposób.

Bywają także i inne sposoby reagowania na krytykę. Bywa i tak, że winowajca kładzie uszy po sobie, przełyka gorzką pigułkę krytyki, zbywa milczeniem całą sprawę i dalej robi swoje. Uważa, że lepiej sprawę przemilczeć, czas zrobi swoje i wszyscy zapomną, jeżeli redakcja sprawy nie pilnuje.

Istnieje wreszcie trzeci, także niedopuszczalny, sposób reagowania na zarzuty krytyczne korespondentów. To są owe

„urzędowe sprostowania",

nadsyłane redakcjom w odpowiedzi na ogłoszone korespondencje i listy. Celują w tym zwłaszcza referaty prasowe różnych instytucji. Referaty prasowe — i tego będziemy pilnować — muszą zmienić styl pracy i ulec zasadniczej reorganizacji.

A już zupełnie niedopuszczalne są takie metody, jak np. próby wywierania nacisku na redakcje, aby nie publikowały listów czy korespondencji niemiłych dla danego dygnitarza czy biurokraty.

Mówię dziś w tym przemówieniu na waszym pierwszym zlocie bardzo dużo przede wszystkim o trudnościach na jakie napotykacie. Nie mówię o wszystkich waszych pozytywnych osiągnięciach, nie mówię także o pozytywnych przykładach dobrej współpracy różnych instytucji, urzędów z prasą, z korespondentami. Mówię przede wszystkim o wypaczeniach, o błędach, o prześladowaniu korespondentów, dlatego, że w tej chwili węzłowym zagadnieniem jest wciągnięcie do pracy jak najszerszych rzesz korespondentów i usunięcie im z drogi wszystkich przeszkód, na jakie natrafiają ze strony biurokratów, wrogów krytyki, ludzi złej woli i wrogów klasowych. (Oklaski).

Korespondent robotniczy i chłopski jest

ściśle związany z terenem swojej pracy

On widzi ludzi i ich sprawy z bezpośredniej bliskości. Korespondent musi równocześnie uważnie śledzić w swojej gazecie, co się dzieje w całym kraju, musi być świadom, czym w danej chwili żyje cały kraj. Musi wiązać sprawy swego terenu z wielkimi sprawami, którymi żyje cały kraj — ze sprawą budowania socjalizmu, ze sprawą walki o pokój — i pod tym kątem widzenia podchodzić do spraw swego terenu.

Oto dziś cała Polska żyje pod znakiem wielkiej akcji obrony pokoju. Przystępujemy do masowej zbiórki podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Korespondenci robotniczy i chłopscy muszą zwrócić szczególną uwagę na sprawy związane z tą akcją na ich terenie.

Zadania korespondentów

Aby dalszy rozwój ruchu korespondentów był zapewniony, potrzeba jednak spełnienia szeregu warunków podstawowych. Jeszcze raz je powtórzę.

Sieć korespondentów musi pokryć cały kraj. Korespondenci muszą pisać stale i regularnie, pisać zwięźle, jasno i przystępnie. Operować faktami, unikać ogólników.

Korespondencje muszą być prawdziwe, informacje muszą być źródłowe, pewne i sprawdzone. Korespondent musi być niezależny, powołany przez redakcję i przed nią odpowiedzialny

Korespondent musi być czujny na każdy przejaw działalności wroga klasowego. Nie wolno mu ani na chwilę zapominać o nakazie czujności w swojej pracy. Korespondent musi reagować natychmiast, szybko, sprawnie na każde wydarzenie w terenie.

Stały kontakt z redakcją

Korespondentem opiekuje się w sposób przemyślany redakcja. Pozostaje z nim w ścisłym kontakcie, instruuje go, walczy o jego swobodę działalności, broni przed próbami zastraszenia i zdławienia wolności słowa. Redakcja baczy, aby zainteresowane czynniki reagowały szybko i skrupulatnie na każdy głos korespondenta i każdy list czytelnika.

Wszystkie organa władz państwowych i administracji gospodarczej reagują natychmiast na wystąpienia korespondentów, udzielają wyjaśnień, przeprowadzają samokrytyczną ocenę błędów i niedociągnięć. Zastosowują środki celem ich usunięcia. Natychmiast informują redakcje o przedsięwziętych krokach.

W żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracji gospodarczej przemilczać czy lekceważyć głosu korespondenta, a tym bardziej czynić prób krępowania jego działalności, zastraszania lub zmuszania do milczenia, czy odwołania zarzutów. Tego rodzaju postępowanie pociągnie za sobą

najsurowsze konsekwencje

Pamiętać będziemy o tym, co Towarzysz Bierut mówił na III Plenum KC, którego uchwały tak bardzo pomogły rozwojowi ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich. Tow. Bierut mówił:

„Trzeba przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka nie była dławiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogiej, czy ukrytej dywersji. W tym celu otoczyć należy również odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów Państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w pracy".

Partia i jej organy terenowe winny

otaczać korespondentów najtroskliwszą opieką

ułatwiać im spełnianie obowiązków, bronić przed zamachami ze strony wroga klasowego i ze strony tych, którzy lękają się krytyki i próbują ją storpedować.

Gdy te wszystkie warunki będą spełnione, gdy podjęte zostaną kroki dla ich spełnienia, ruch korespondentów będzie miał zapewnione pomyślne możliwości rozwojowe, będzie mógł spełnić swe doniosłe zadania.

Bo ważna i zaszczytna jest misja korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej w Polsce Ludowej. Oni to — korespondenci robotniczy i chłopscy — są ogniwem wiążącym partię i Państwo Ludowe najściślej z masami pracującymi, przez nich dociera najszybciej głos robotniczej i chłopskiej opinii publicznej. Dzięki nim możemy więc wsłuchiwać się w ten głos, szybko nań reagować, lepiej zaspokoić dążenia i potrzeby i usuwać bolączki mas.

Wy, zgromadzeni na tej sali, jesteście przedstawicielami wielotysięcznej masy korespondentów całego kraju. Dziś reprezentujecie 12 000 pracowników naszej prasy, związanych najściślej z terenem. Wierzymy, że do przyszłego zlotu liczba ta wzrośnie znakomicie, że sieć korespondentów ciaśniej i silniej oplecie cały kraj, dotrze do każdego najbardziej odległego zakątka naszej Ojczyzny (oklaski).

Odpowiedzialna i trudna praca

Praca wasza jest odpowiedzialna i trudna. Ale wyniki jej mają tak ogromne znaczenie dla całego Państwa, dla naszego budownictwa socjalistycznego, że warto nie szczędzić wysiłków i trudów. Chcę zapewnić was: Wiedzcie, że Partia, Rząd, prasa robotniczo-chłopska, że każdy robotnik i chłop, każdy świadomy obywatel śledzi waszą pracę z gorącą sympatią i szczerym zainteresowaniem, że to co piszecie, jest dla nas wszystkich bezcennym materiałem dla naszej pracy, jest orężem w naszej walce z wrogiem klasowym, — z siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, jest środkiem wciągania mas do rządzenia krajem, jest orężem walki o Polskę Socjalistyczną (oklaski).

I w tym przekonaniu, Towarzysze, życzę Wam, tu zebranym i poprzez Was przekazuję te życzenia wielotysięcznej masie korespondentów, stanowiących ważną część składową władzy ludowej w Polsce. Życzę Wam jak najlepszych wyników w Waszej pięknej i odpowiedzialnej pracy w budownictwie socjalistycznym **(huczne i długotrwałe oklaski).**

NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok Poznań, poniedziałek 8 maja 1950 r. IV

Klasyfikacja indywidualna VII etapu

1. Bronisław Kłabiński (pol. fr.) 3:46,27
2. Emborg (Dania) 3:48,20
3. Oestergard (Dania) 3:48,26
4. Andersen (Dania) 3:48,38
5. Timov (Bułg.) 3:49,35
6. Rouzicka (CSR) 3:50,37
7. Sere (Węgry) 3:51,39
8. Meister (Niem. Rep. Dem.) 3:52,14
9. Alix (Francja) 3:52,41
10. Vida (Węgry) 3:52,43

Dalsze miejsca zajęli: 11) Vesely (CSR), 12) Kłabiński (Pol. fr.), 13. Kristov (Bułgaria).

Polacy zajęli miejsca: 20. Wrzesiński, 21. Królikowski, 28. Gabrych, 29. Siemiński, 43. Sałyga, 47. Wandor.

Klasyfikacja drużynowa VII etapu

1. Dania — 11,25,24
2. Bułgaria — 11,38,47
3. Węgry — 11,39,24
4. CSR — 11,39,46
5. Rumunia — 11,43,02
6. Niem Rep. Dem. — 11,47,41
7. Polska — 11,51,26.

Klasyfikacja drużyn po VII etapach

1. CSR — 106:32,29
2. Dania — 106:56,07
3. Rumunia — 107:05,39
4. Bułgaria — 107:14,24
5. Węgry — 107,32,56
6. Polska — 108:01,18
7. Polonia francuska — 108,27,02

Polki zwyciężyły gimnastyczki bułgarskie

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu gimnastycznego Polska — Bułgaria rozegrano konkurencje żeńskie, wchodzące w program zawodów oraz część konkurencji męskich.

Gimnastyczki polskie, w składzie: Rakoczy, Reindel, Krupianka, Wilkówna, Dębicka, Kurzanka, Kanikowska, Marcińczak i Skirlińska zwyciężyły zespół bułgarski, w składzie: Dimova, Popova, Stanczeva, Gogulova, Miczkerova, Kondeva, Prokopieva i Czolakova 173,25:170,50 pkt. Najlepszą z zawodniczek polskich była mistrzyni Polski na r. 1950 — Rakoczy (Kraków), uzyskując m. in. za ćwiczenia na poręczach bardzo wysoką notę — 9,95 pkt. Z zawodniczek bułgarskich wyróżniła się mistrzyni Bułgarii — Dimova, która uzyskała w ćwiczeniach na równoważni i ćwiczeniach na poręczach noty — 9,75 pkt.

Po trzech konkurencjach męskich pierwszego dnia prowadzi drużyna Bułgarii 113,50: 107,95 pkt.

Zawody mają bardzo uroczystą oprawę. Przed otwarciem ich odegrano „Międzynarodówkę", a kapitanowie obu zespołów wymienili pamiątkowe proporczyki. Przed rozpoczęciem zawodów przemawiali: przewodn. WKKF mgr Pirożyński — imieniem GKKF i WKKF, ob. Budziwojski — imieniem PZPR i ORZZ prezes PZG płk. Noskiewicz. Podkreślali oni, że rewanżowe zawody Polska — Bułgaria, stanowiące jeszcze jedno ogniwo, jak najlepszych stosunków między obu krajami odbywają się w chwili, kiedy umacnia się i rozrasta na całym świecie front pokoju.

W imieniu drużyny bułgarskiej przemawiał jej kierownik Hakim Moni, przekazując sportowcom i narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia od sportowców narodu bułgarskiego.

Wyścig Pokoju na terenie Czechosłowacji

Podwójne zwycięstwo Czechów — Dobra jazda Polaków

Pierwszy etap na terenie CSR, długości 155 km, był ze wszystkich dotychczasowych odcinków najciekawszy, był najszybszy i najbardziej zaciekły. Stosunkowo mała ilość defektów sprawiła, że najlepsi kolarze wyścigu znaleźli się w czołówce i jechali w niej do końca. Jeżeli przy tym dodamy, że kolarze osiągnęli szybkość przekraczającą 60 km na godzinę, to będziemy mieli wyobrażenie o brawurze i ambicji zawodników.

Między najlepszymi znaleźli się również Polacy. Pojechali oni na tym etapie szczęśliwie i dobrze. Nie pozwolili się zgubić i trzech potrzebnych na zrobienie wyniku drużynowego przyjechało na metę w równym czasie ze zwycięzcą.

Byli to Wrzesiński, który zajął 4 miejsce, Gabrych, który był piąty i Sałyga, który był 17. W sumie Polska zajęła drużynowo II miejsce, mając zaledwie o minutę czas gorszy od Czechosłowacji. Pozostali Polacy nie mieli szczęścia. Najsłabiej z nich wypadł Królikowski, który nie wytrzymywał tempa i ostatecznie przyjechał na 38 miejscu. Wandor, który urwał w Ostrawie siodełko nie miał już sił na dopędzenie czołówki. Jego 50 lokata wydaje się być usprawiedliwiona. Siemiński natomiast przyjechał na 34 miejscu na skutek defektu.

Poza Polakami bardzo dobrze jechali również bracia Kłabińscy Bronisław i Feliks. Od Cieszyna aż do Gottwaldowa jechali w czołówce i nie pozwalali się zgubić po drodze.

WYNIKI TECHNICZNE ETAPU:

1. Ruzicka (CSR) — 4.14.24. 2. Kłabiński Bronisław (P. Fr.) — 4.15.24, Następnie 22 kolarzy w tym samym czasie zajęło kolejno miejsca: 3. Gieszev (Bułgaria), 4. Wrzesiński (Polska), 5. Gabrych (Polska), 6. Szramek (CSR), 7. Ostergard (Dania), 8. Nordhadian (Rumunia), 9. Sandru (Rumunia), 10. Oetwoes (Węgry), 11. Niculescu (Rumunia), 12. Kłabiński (Pol. francuska), 17. Sałyga (Polska), 24. Siemiński (Polska) 4.23.59. 38. Królikowski (Pol.) 4.29.59. 50. Wandor (Polska) 4.47.38.

Ostatni z zawodników Albańczyk Cerma miał czas ..30.24.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA ETAPU:

1. CSR — 12.45.12, 2. Polska 3. Bułgaria, 4. Rumunia, 5. Węgry, 6. Dania, wszystkie pięć drużyn w jednakowym czasie 12.46.12,

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 6 ETAPACH:

1. CSR 94.52.43, 2. Rumunia 95.22.37, 3. Dania 95.30.43, 4. Bułgaria 95.35.37, 5. Węgry 95.53.32, 6. Polska 96.09.49, 7. Polonia francuska 96 16.31.

Pod hasłem pokoju
Biegi Narodowe w Kaliszu

W tegorocznym Biegu Narodowym wzięło udział w Kaliszu z górą 3000 zawodniczek i zawodników. Bogato udekorowany stadion miejski zalegało kilka tysięcy widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg imprezy. Bieg Narodowy w roku obecnym stał się wielką manifestacją kaliskich sportowców na rzecz pokoju. Należy podkreślić sprawną organizację, która pomimo licznego udziału zawodników z nałożonych zadań wywiązała się bez zarzutów. Impreza całkowicie spełniła zadanie propagatora kultury fizycznej. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **kobiety na trasie 500 m w grupie od 15 do 16 lat:** pierwsze miejsce zajęła Cieplakówna (Gimnazjum Jagiell.) w czasie 1,39 min. — 2. Dutkiewicz (Gimn. Jagiell.).

W grupie od 17 do 19: 1. Witaszek (Gimn. Jagiell.) w czasie 1,38 min., 2. Michalakówna (Gimn. Jagiell.).

W grupie od 20 do 25 lat: 1. Zimna (Gimn. Nazaretanek) w czasie 1,41 min. 2. Choczyńska.

Mężczyźni na dystansie 100 m w grupie od 15 do 16 lat: 1. Labuta (Ogniwo) czas 3,20,2 min. 2. Praczyński (Ogniwo).

Grupa od 17 do 19 lat: 1. Jankowski (Gimn. Mech.) czas 3,06 min. 2. Kibler (Gimn. Kościuszki).

Grupa od 20 do 29 lat: 1. Żarczyński (Gimn. Mech.) czas 2,52 min. (zb)

Gimnastycy Węgier przybyli do Moskwy

Do Moskwy przybyła grupa gimnastyków węgierskich, którzy na terenie ZSRR wezmą udział w szeregu towarzyskich spotkań oraz odbędą wspólny trening z gimnastykami radzieckimi.

W skład ekipy węgierskiej wchodzą: mistrzyni Węgier Sarkany, która zajęła I miejsce na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie i mistrz olimpijski 1948 roku Eskelethy oraz czołowi gimnastycy i gimnastyczki Węgier.

Ogólnopolskie zawody łucznicze
o nagrodę MTP

W ramach imprez sportowych zorganizowanych z okazji trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczął się na małym boisku ZKS „Stal" turniej łuczniczy z udziałem 65 czołowych zawodników z całej Polski. M. in. na starcie stanęli: ubiegłoroczny mistrz Targów Skrzypkowski (Unia — Zgierz) reprezentant Polski Szymuś (Związkowiec Kraków) i Filip (Ogniwo Warszawa), mistrzyni z r. 1949 — Kondracka (Ogniwo Warszawa) i wielu innych.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano w kategorii żeńskiej konkurencje na 70, 60 i 50 m. Indywidualnie zwyciężyła Kondracka (Warszawa) 409 pkt. przed Chwałą (Związkowiec Kraków) i Nawrotówną (Unia Poznań). Zespołowo pierwsze miejsce zajęła drużyna Związkowca Kraków 843 pkt, przed Unią (Poznań) 582 pkt. i Kolejarzem Poznań 242 pkt. Konkurencje męskie rozegrano na 90, 70 i 50 m. Indywidualnie zwyciężył Filip (Ogniwo — Warszawa) 448 pkt. przed Twardowskim (Unia — Poznań) 370 pkt. i Skrzypkowskim (Unia — Zgierz) 367 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Unia — Zgierz 845 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Kolejarz Poznań 843 pkt., na trzecim zaś Związkowiec Kraków 785 pkt.

Tabaczyński zwycięzcą ulicznego wyścigu kolarskiego

Niedzielne uliczne wyścigi kolarskie zorganizowane przez Pozn. Okr. Zw. Kol. zgromadziły licznych kolarzy z całej Polski. Wyścigi cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności i obfitowały w... upadki kolarzy w chwili gdy począł padać deszcz, na szczęście nie groźne. Wypadkowi uległ również zwycięzca w wyścigu głównym Tabaczyński, najmłodszy zawodnik w swej grupie, jednak zdołał bieg ukończyć.

Kolarze licencjonowani musieli przebyć trasę 51 km. Na starcie stanęło 14 kolarzy. Wyścig wygrał Tabaczyński (Stal Poznań) w czasie 1.22.20 godz., 2) Poniedziałek (Kolejarz — Pz) 1.22.28 godz., 3) Jakubowski (Kolejarz — Gorzów), 4) Baranowski (Budowlani Szczecin), 5) Komorniczak (Stal — Pz.).

W kategorii turystycznej na dystansie 10 km wygrał Cemer (Stal — Wrocław) w czasie 16.18 min. przed Antoniewiczem (Kolejarz — Pz) i Włokniakiem (Ogniwo — Warszawa).

W kategorii dla „kartowiczów" zwyciężył Szutka (Włókniarz — Wrocław) w czasie 42.26 min. przed Tociakiem (Unia — Pz) 42.27 min. i Kozłowski. Trasa dla tej grupy wynosiła 226 km.

KOMUNIKAT

Uwaga! — Bokserzy „Kolejarza". Od dnia 3 maja br treningi sekcji bokserskiej odbywają się na boisku Kolejarza" w Dębcu — w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17.30.

Treningi Kadry Narodowej POZPN odbędą się we wtorek, dnia 9 bm o godz. 17 na boisku „Warty". Stałe miejsce treningów podane zostanie zainteresowanym klubom po posiedzeniu Zarządu POZPN w dniu 10 V br.

Wydział Sportowy POZPN

Masowy udział młodzieży wiejskiej w tegorocznych Biegach Narodowych

W dniu wczorajszym nastąpił w całej Polsce start do Biegów Narodowych. Młodzież miast i wsi, tym razem naprawdę już w potężnej masie dała świadectwo o stale zwiększającym się zainteresowaniu wychowaniem fizycznym i sportem — dążąc do zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Posiadanie tej odznaki powinno być ambicją każdego czynnego sportowca.

Wedle otrzymanych meldunków z 28 powiatów wraz z Poznaniem w biegach uczestniczyło 65 481 osób, w tym 16 293 kobiet. W samym Poznaniu startowało 9267 mężczyzn i 3832 kobiet. Masowo do biegu wystąpiła w dniu wczorajszym młodzież wiejska w liczbie 33 728 startujących. W miastach ubiegało się o zdobycie OSF 31 753 osób. Są to cyfry częściowe. Już powyższe dane najlepiej świadczą, że sport polski wzorując się na pracy sportowców Związku Radzieckiego staje się sportem masowym, sportem, który ogarnął szerokim wachlarzem młodzież wiejską.

We wszystkich niemal biegach, zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet uzyskano wyniki znacznie lepsze od wyznaczonych limitów. Świadczy to o odpowiednim przygotowaniu zawodników do biegów, które rozgrywano na dystansie 500 i 1000 m.

Na terenie Poznania biegi zostały zorganizowane przez poszczególne Piony i Zrzeszenia Sportowe. Boiska zostały efektownie przybrane w hasła i napisy sportowe i flagi narodowe.

Kajakowcy poznańscy wypłynęli na... Rusałkę
otwierając sezon sportowy

Imprezy kajakowe na Rusałce zainaugurował Poznański Okręg Polskiego Związku Kajakowego regatami o mistrzostwo Poznania. Regaty odbyły się również z okazji 23 Międzynarodowych Targów Poznańskich. W regatach udział wzięły wszystkie sekcje kajakowe Poznania oraz jako gość warszawska Spójnia-Marymont. Na starcie stanęło 27 kobiet i 111 mężczyzn. Otwarcia zawodów dokonał kapitan Polskiego Związku Kajakowego — Kwaśniewski, po czym przy dźwiękach śpiewu hymnu narodowego, Szajkówna, kilkakrotna mistrzyni Polski, w asyście olimpijczyków Matłoki i Jeżewskiego, wciągnęła flagę na maszt.

O ile na tegorocznym otwarciu sezonu kajakowego dopisała pogoda, o tyle, tym razem nie dopisała organizacja. Już sam fakt opóźnienia imprezy o przeszło godzinę nie wystawia organizatorom dobrego świadectwa. Jest to o tyle dziwne, że znamy Związek kajakarski zawsze z dobrej organizacji.

Do niespodzianek wczorajszych regat należała porażka olimpijczyków Matłoki i Jeżewskiego w biegu K 2 W na 1000 m. Ulegli oni parze Karasiewicz — Talarowski (Związkowiec 3,37 min., 3) Kolejarz 3,40 sie K 1 W 500 m tryumfowała St. Szajkówna z poznańskiego Kolejarza.

A oto wyniki techniczne:

K1 W seniorów 500 m. 1) Skwarski (Spójnia Marymont), 2,35 min., 2) Jeżewski Al. (Ogniwo) 2,37 min., 3) Szymkowiak H. (Kolejarz) 2,39 min.

Bieg K2 W juniorów 1000 m. 1) Bartoszewski — Machnicki (Ogniwo) 5,12 min., 2) Bentrand — Pawlak (Ogniwo), 3) Kęsy — Kaczmarek (Stal).

Bieg K 4 W młodzików 500 m. 1) Związkowiec (w składzie Serba — Nikel — Rodziejczak — Król) 3,09,3 min., 2) Związkowiec 3,27 min., 3) Kolejarz 3,40 min.

Bieg K 2 W seniorów 1000 m. 1) Karasiewicz — Talarowski (Związkowiec) 4,33,8 min., 2) Matłoka — Jeżewski (Ogniwo), 3) Szajek — Szymkowiak (Kolejarz).

Bieg K 1 W pań 500 m. 1) Szajkówna (Kolejarz) 3,14,8 min., 2) Targosz (Ogniwo) 3,21 min., 3) Tuszyńska (Ogniwo).

Bieg K 4 W juniorów 100 m. 1) Ogniwo (w składzie Pawlak — Machnicki — Bentrand — Pietrucha) 4,28 min., 2) Stal, 3) Związkowiec.

Turniej tenisowy o nagrodę MTP zakończony

Wczoraj zakończone zostały w Poznaniu trwające od kilku już dni rozgrywki tenisowe o puchar MTP. Wśród kobiet zwycięstwo odniosła Jędrzejowska (o czym piszemy na innym miejscu), wśród mężczyzn natomiast tryumfowała pierwsza rakieta Polski Władysław Skonecki. Zwycięzcom, tak Jędrzejowskiej jak i Skoneckiemu nie trudno było w całym tym turnieju zdobyć nagrody MTP. Rozegrali oni zaledwie po dwa spotkania, dopuszczeni byli bowiem bez walk do spotkań półfinałowych.

A oto wyniki techniczne uzyskane w dniu wczorajszym w czasie spotkań finałowych:

Juniorzy: Kanikowski (Poznań) — Sebrala (Gliwice) 6:2, 6:3.

Seniorzy: Skonecki — Piątek 6:3, 6:1.

Gra podwójna juniorów: Kanikowski, Ból (Poznań) — Sebrala, Misiak (Gliwice) 6:1, 6:3.

Spotkanie finałowe w grze podwójnej seniorów pomiędzy Kurmanem i Buchalikiem a Skoneckim i Piątkiem nie doszło do skutku z powodu kontuzji Kurmana.

Gwardia (Dolsk) — LZS (Morachowo) 2:3

Rozegrany w Dolsku mecz towarzyski piłki nożnej z okazji święta pracy w dniu 1 Maja zakończył się zasłużonym zwycięstwem LZS Małachowo.

Gra stała na niskim poziomie technicznym, a wręcz słabiutko zagrali gospodarze. Bramki dla gości uzyskali: 2 — Kubiak i 1 Stelmaszyński. Dla gospodarzy 1 bramkę uzyskał Bartkowiak z karnego i 1 Cwojka.

Najwyższy czas zająć się LZS-ami

Na odcinku sportu wiejskiego przeprowadzona zostaje w pow. gnieźnieńskim doniosła reorganizacja. Pracę dotychczasowych rad gminnych oraz Pow. Rady Sportu Wiejskiego, jak również Pow. Inspektoratu KF, które to czynniki nie zdołały wywiązać się ze swych zadań, przejmuje i skomasuje z dniem 1 maja br. Pow. Komitet KF, którego pełnomocnikiem został ob. Grześkowiak.

Powiat gnieźnieński posiada 26 Ludowych Zespołów Sportowych zarejestrowanych, wiele jest jednak jeszcze niezarejestrowanych, którymi również należy się zainteresować i odpowiednio nimi pokierować. Nad LZS-ami roztoczona zostanie właściwa opieka, powstanie również w roku bież. szereg nowych boisk sportowych.

O dotychczasowych trudnościach w tej dziedzinie mówił m. in. na ostatnim posiedzeniu PRN radny ob. Sroka, który stwierdził, że np. w Żydowie 60 młodzieży chętnie uprawiałoby sport, wszelkie starania o przydział przyrządów spełzły jednak, jak dotąd, na niczym napotykano także na trudności w uzyskaniu drzewa, potrzebnego do postawienia urządzeń koszykówki. Podkreślono, że zbyt mało zainteresowania w tej dziedzinie wykazał również ZSCh, nie doceniając znaczenia wychowania, jakie poza świetlicą daje młodzieży właśnie sport. (pr)

Nowe pismo GKKF

W środę ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma sportowego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej „Sport". Pismo to powstało z połączenia wychodzących dotychczas w Katowicach gazet: „Sport i Wczasy" i „Sport".

Nakład pierwszego numeru „Sportu" wynosi 111 000 egzemplarzy. Jest to największy nakład w historii polskiej prasy sportowej i jeden z największych nakładów, jakie w ogóle zanotowały czasopisma sportowe w Europie.

Książka i prasa w walce o umasowienie sportu

Miniony tydzień stał pod znakiem oświaty, książki i prasy. Masowa akcja upowszechnienia dobrej książki i prasy, zwalczania resztek analfabetyzmu, walka o nową kulturę — nie są obojętne sportowi polskiemu.

Czasy, w których uważano, że sport ma być tylko rozrywką dla uprzywilejowanych, należą u nas do przeszłości. Dziś sport jest jednym ze składników ogólnej kultury narodowej i ma ściśle określone zadania. Przez ćwiczenia fizyczne chcemy zapewnić młodzieży i masom pracującym zdrowie i siły do wielkich zadań pełnej przebudowy ustroju społecznego.

Wielkie te cele sprawiają, że sportowiec polski żyje pełnią życia swego narodu, że nie ogranicza się jedynie do uzyskiwania wyników na bieżni, w hali czy w basenie. I stąd też żywy udział sportu polskiego w doniosłej akcji „Tygodnia Oświaty".

Jaka rola przypada w tej akcji naszym sportowcom?

Polega ona na rozpowszechnianiu w organizacjach sportowych materiałów propagandowych, związanych z akcją oświatową. Stadiony, boiska i inne tereny sportowe ozdobione były hasłami, dotyczącymi „Tygodnia Oświaty" i udziału w nim sportu polskiego.

Kioski, stoiska z książkami i prasą u wejść do stadionów były dalszym ogniwem w łańcuchu czynnej akcji, do której należało również kolportowanie wydawnictw przez znanych polskich sportowców wśród publiczności, zbierającej się masowo na zawodach. Bogate pole do działania otwierało się na kiermaszach. Tutaj sportowcy mieli okazję nie tylko przyczynić się do uświetnienia programu, ale i doskonale popularyzować sport za pomocą pokazów na placach publicznych i ulicach.

Szczególnie duże możliwości działania otwierały się na wsi. Wyjazdy ekip sportowych w teren pozwalały na zacieśnianie więzi ze sportem ludowym, jak również na udzielanie mu czynnej pomocy przez odpowiednią literaturę sportową i pisma fachowe. Znając chłonność i zapał Ludowych Zespołów Sportowych, można przewidywać pełny sukces.

Tak wyglądała akcja na zewnątrz. Ale również we własnych organizacjach przeprowadzał sport polski akcję oświatową. W gazetkach ściennych omawiało się szeroko znaczenie i zadania „Tygodnia Oświaty", który był też tematem pogadanek.

Jeżeli chodzi o organizowane obecnie szkolne koła sportowe, to prelegenci zwrócili przede wszystkim uwagę na konieczność równoległego kształcenia umysłu i ciała. Polska Ludowa nie chce cherlackiej młodzieży, ale nie chce też typu sportowca-nieuka. Regulaminy SKS-ów nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Udział ucznia w życiu sportowym uzależniony jest przede wszystkim od postępów w nauce. Wypadek, jaki zachodzi w jednej ze szkół warszawskich, do której uczęszcza wielu popularnych sportowców posiadających złe stopnie, w żadnym wypadku nie będzie tolerowany.

Istnieje jednak jeszcze jeden aspekt połączenia „Tygodnia Oświaty" ze sportem. Polska literatura i publicystyka sportowa nie stoją na poziomie, jakiego należało by sobie życzyć. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa czytelnictwa sportowego. Sportowcy nasi czytają najchętniej sprawozdania prasowe z imprez, zwłaszcza tych, w których sami uczestniczą. Jakość naszej kultury fizycznej zależy jednak nie tylko od ilości przećwiczonych godzin, ale i od pogłębienia wiadomości teoretycznych.

Dlatego też było by rzeczą bardzo wskazaną, by prelegenci w organizacjach sportowych zwrócili uwagę na konieczność teoretycznego dokształcania się, a gdy chodzi np. o trenerów — na moralny obowiązek publikowania doświadczeń.

Trenerzy, instruktorzy, nauczyciele wychowania fizycznego, na których dokształcanie Państwo łoży tak wielkie sumy, nie mogą w żadnym wypadku wiadomości swych zachowywać wyłącznie dla własnego użytku.

„Tydzień Oświaty" był najlepszą okazją do przemyślenia i przepracowania wszystkich tych zagadnień i jak najszybszego przejścia do aktywnego działania. W ten sposób nie tylko wzbogacimy naszą literaturę fachową, ale dokonamy poważnego wkładu do ogólnego dorobku kultury narodowej.

JADZIA o pobycie w Zw. Radzieckim

Wprawdzie dużo ukazało się już przeróżnych wypowiedzi na temat pobytu naszych tenisistów w kraju naszego Wielkiego Sąsiada. Jak tu jednak pominąć nadarzającą się okazję, kiedy to bawi w Poznaniu ekipa naszych czołowych tenisistów, którzy tak niedawno temu wrócili z wyprawy do Związku Radzieckiego.

Na kortach „Ogniwa" przy Stadionie Miejskim spotykamy Jadwigę Jędrzejowską (którą nie z poufałości ale szczerej sympatii nazwaliśmy po prostu: Jadzią).

— Droga pani Jadziu. Chcemy i my „na żywo" usłyszeć coś o Waszym pobycie w Moskwie i Leningradzie.

Jadzine oczy rozszerzyły się widocznie.

— Było cudownie, było bajkowo. Cóż to za wspaniałe miasta. A ludzie! Co człowiek to brat, to siostra. Przyjmowano nas, po prostu powiedziawszy, szczerze, serdecznie. Wiecie, brak mi słów na określenie odniesionych wrażeń!

— A jak Wam poszło w tenisie? — pytamy.

— A no, mówiłam to już parokrotnie. Stara prawda, że człowiek uczy się całe życie, ponownie wyszła na jaw na radzieckich kortach. Wystarczy to Wam?

— Pewno, że wystarczy: to mówi bardzo dużo. Ale pragniemy też wiedzieć, jak przedstawia się powszechność tego pięknego sportu, jakim jest tenis w kraju wolnych ludzi?

— To jest bardzo istotne pytanie. Otóż wyobraźcie sobie, że w ZSRR powstały już liczne szkoły tenisa, w których młodzież zaprawia się w tym sporcie, wnika w arkana tej pięknej dyscypliny — w której zdobywa coraz to wyższy poziom. Aha, i jeszcze jedno; podziwialiśmy wszyscy radziecki sprzęt tenisowy. To rozumiem, to można grać. Piłki Stasengera mogą się schować. A rakiety! Cuda, mówię Wam, cuda.

W pośpiechu, w nawale zajęć nie starczy już czasu na dłuższą rozmowę. Więc też żegnamy się z „żelazną mistrzynią" i tylko słyszymy jeszcze:

— Jaka szkoda, że tam byłam.

— No, nie rozumiemy.

— A no, przecież było tak pięknie... że chciałabym tam znowu być.

Pani Jadziu, pani Jadziu, widać, że wróciła pani stamtąd z dużą porcją humoru i radości. Rozumiemy, rozumiemy.

Jak umieli tak odtworzyli rozmowę:

tom i t. h. n.

Perypetie sportowców ZS Włókniarz w Poznaniu

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" Poznań należy do jednego z tych nielicznych zrzeszeń sportowych, które z niewiadomych przyczyn, mimo wielkiej ofiarności członków, w akcji nad umasowieniem wychowania fizycznego i sportu, napotyka na terenie miasta Poznania na wyjątkowe trudności.

„Włókniarz", który do końca ubiegłego roku posiadał swój sekretariat i salkę do zebrań przy ul. Daszyńskiego 47, na skutek decyzji władz miejskich musiał w pierwszych dniach stycznia br. lokale te opuścić, mimo że stoją one dotąd bezużyteczne. Przez okres prawie czterech miesięcy klub korzystał z udzielonego mu „przytułku" w lokalach jednego ze swych członków. Po długich perypetiach przydzielono wreszcie ZKS „Włókniarz" lokale porestauracyjne przy ul. Zamkowej 3, które zostały gruntownie odnowione. Przyczynili się do tego wspólnym wysiłkiem członkowie wszystkich sekcji, ofiarując bezinteresownie materiał do odbudowy oraz sami przepracowali ponad 200 godzin. Zaledwie nastąpiło przed kilku dniami oficjalne otwarcie świetlicy i sekretariatu klubu, z której to okazji odbyła się okolicznościowa akademia — a już zakomunikowano klubowi, że będzie musiał pięknie odrestaurowane lokale opuścić na rzecz jednego z miejskiego urzędów, który sąsiaduje z lokalami klubu. Charakterystyczne, że dopiero po odnowieniu lokalu przypomniało się sąsiadowi o istnieniu takiego lokalu. Zarząd klubu wobec powyższego wstrzymał dalsze prace, związane z ostatecznym wykończeniem i urządzeniem świetlicy.

W niedługim czasie klub musiał przełknąć drugą gorzką pigułkę. W październiku ub. roku wytypowano dla zrzeszeń sportowych poszczególne boiska. Zrzeszenie Sport. „Włókniarz" otrzymało na odbytej w obecności sekretarza generalnego CRZZ ref. WF i Sportu posła Dołowego, przedstawiciela WKKF i ORZZ oraz zainteresowanych inspektorów zrzeszeń sportowych boisko, znajdujące się przy ul. Gen. Świerczewskiego, tuż obok Radiostacji. Po uciążliwych staraniach, prośbach i wędrówkach po całym szeregu biur, przyznano wreszcie protokolarnie to boisko przez Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich. Minęło zaledwie kilka dni, gdy pismem wyżej wspomnianego Wydziału na podstawie uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej boisko zostało klubowi odebrane i bez wszelkiego porozumienia się z Zarządem Okręgowym Zrzeszenia wzgl. ZKS „Włókniarz" zaproponowano klubowi nowy teren pod boiska, hen na peryferiach miasta, tuż pod Naramowicami. Cała ta sprawa, szczególnie jednak z boiskiem, wygląda co najmniej dziwnie. Dlaczego Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich wzgl. Miejska Rada Narodowa nie podała motywów odebrania boiska. Trudno sobie wyobrazić, by np. liczne Koło Sportowe, znajdujące się przy zakładzie pracy przy ul. Kraszewskiego lub ul. Sikorskiego i in., gdzie członkowie pracują na dwie zmiany, mogło „korzystać" z boiska przy Naramowicach.

Władze klubu, czując się pokrzywdzone takim traktowaniem, wyznaczyły specjalną komisję dla zbadania, w czyim interesie leży hamowanie rozwoju ZKS „Włókniarz". (p)

Jędrzejowska zdobywa puchar MTP

W 5 dniu wielkiego turnieju tenisowego o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich rozegrano w grze pojedynczej kobiet finał, w którym Popławska (Stal Katowice) pokonała Piątkową (Katowice) 6:4, 7:5. Zwyciężczyni tego spotkania Popławska rozegrała następnie decydujące spotkanie z Jędrzejowską, ulegając mistrzyni Polski, po zaciętej grze, 4:6, 3:6.

W grze pojedynczej mężczyzn mistrz Polski Skonecki zwyciężył w półfinale Kurmana 6:4, 6:4, a Piątek wygrał, po zażartej walce z Buchalikiem 6:4, 2:6, 6:4.

W grze pojedynczej juniorów Sebrala pokonał w półfinale Wawrzyniaka 6:1, 6:1, a Kanikowski zwyciężył swego poznańskiego rywala Kramera 6:0, 6:3.

Przygotowania do turnieju jubileuszowego PZB

Przygotowania do turnieju jubileuszowego Polskiego Związku Bokserskiego, który rozpocznie się 14 bm. są w pełnym toku. Ustalono program godzinowy. Walki odbywać się będą na stadionie Wojska Polskiego i rozpoczną się w niedzielę — 14 bm. o godz. 16.00, poniedziałek, wtorek i środę — o 18.00, zaś spotkania finałowe odbędą się w czwartek o godz. 10.00 Wieczorem tego dnia odbędzie się jubileuszowa akademia w jednym z teatrów warszawskich.

W Czerwieńsku trwa obóz przygotowawczy dla bokserów polskich pod kierunkiem trenera Sztama. Wobec kontuzji Chychły, Kolczyńskiego, Debisza i egzaminu Brzezińskiego i Antkiewicza PZB powołał dodatkowo na obóz następujących zawodników: w wadze piórkowej — Bazarnika (Śląsk), w wadze półśredniej — Musiała (Wybrzeże), Maciejewskiego i Grzywocza II (Śląsk), w wadze średniej — Wilczka (Warszawa) i Cebulaka (Pomorze). Od czwartku w PZB urzędował będzie codziennie Komitet Organizacyjny Turnieju Jubileuszowego.

Kolejarze poznańscy przystąpią do budowy trybuny

Przed niedawnym czasem spłonęła doszczętnie drewniana trybuna na boisku sportowym Zrzeszenia Sportowego Kolejarz na Dębcu. Kolejarze poczynili już wszelkie kroki w celu pobudowania nowej trybuny, która obliczona została na pomieszczenie co najmniej 3000 osób. Wobec szczupłości boiska, kolejarze postanowili znieść bieżnię, a nową bieżnię treningową pobudować na piłkarskim boisku treningowym. Na budowę trybuny zebrali kolejarze kwotę 10 milionów złotych. Nowa trybuna ma zostać oddana do użytku jeszcze w ciągu bieżącego sezonu piłkarskiego. (p)

8)

Powrócili do stolika, zajęli znów miejsca.

Schwarz opuścił okulary na oczy, twarz jego nie zdradzała żadnych zmian. Podsunął delegatowi pudełko z cygarami.

— Zapalcie — powiedział.

Czajka podziękował ruchem głowy. Schwarz sięgnął po cygaro, ale natychmiast je odłożył.

— Myślicie, że ten tłum mnie oburza? — odezwał się znów. — Ani trochę. Rozumiem ich, na ich miejscu wołałbym to samo: „Precz z Rataj-skim!"

— Ale nie: „Precz ze Schwarzem!" — zauważył uśmiechając się Czajka.

— Dlaczego nie! Gdyby Schwarz, był tu cośkolwiek winien, wołałbym: „Precz z nim!"

Usadowił się wygodniej, założył nogę na nogę. Uda miał grube.

— O czym myśmy mówili?... Aha! Otóż chciałem was spytać: skąd przyszło wam do głowy, że dziś w nocy zaczniemy przygotowania do zatopienia kopalni?

— A nie mieliście tego zamiaru?

— Nie — odparł stanowczo Schwarz — w każdym razie nie dziś.

— Nie dziś, to jutro, na jedno wychodzi.

— Zresztą baron Aspern nie kryje się z tym, że ma zamiar kopalnię zamknąć... Czajka, nie uśmiechajcie się, gdy o nim mówię. Nie jestem mu bratem, ani swatem...

— Ale plenipotentem...

— Tak, plenipotentem, urzędnikiem — ostatnie słowo wymówił ze specjalnym naciskiem. — Potrafię jednak beznamiętnie sądzić ludzi. Aspern to spokojny, wygodny człowiek nie żaden diabeł. Taki człowiek jak ja, albo wy. Czy myślicie, że jest mu przyjemnie, gdy się co kilka tygodni dowiaduje o jakimś nieszczęściu na kopalni. To obciąża sumienie, proszę was. Jako górnik zdajecie sobie sprawę, że poza „Szczęściem Agnieszki" nie ma takiej drugiej dziury w Zagłębiu. Aspern ją do ostatka tolerował, była jak zapewne wiecie, własnością jego żony, baronowej Agnieszki. Trzeba wam zaś jeszcze wiedzieć, że nieboszczka była osobą nieco przesądną i wierzyła, że ta kopalnia przynosi jej szczęście.

— Chyba tylko jej jednej...

Schwarz poważnie potrząsnął głową:

— Nie mówmy źle o zmarłych.

Zapalił cygaro, głęboko zaciągnął się pachnącym dymem i powoli go wypuszczał pod sufit. Wyglądał tak uroczyście, jakby palił kadzidło na cześć zmarłej.

— No więc, gdy zabrakło jej — zaczął znów — baron postanowił kopalnię sprzedać, ale dawano mu za nią nędzne grosze. Powiedzcie, Czajka, gdyby wam dawano za kopalnię cenę równą jednej czwartej jej wartości, czy byście sprzedali? Na pewno nie! Zatem pozostaje jedno wyjście: zalać wodą i czekać lepszych czasów, gdy się opłaci pchać duże pieniądze w stworzenie jakich takich warunków bezpieczeństwa pracy na dole.

— Przecież kopalnia nie jest jeszcze wyczerpana, podobno niżej są pokłady węgla koksującego — zauważył Czajka.

— Tak! — Schwarz zaśmiał się jowialnie. — Imponujecie mi. Znacie dół przynajmniej jak sztygar — westchnął. — Ach ci nasi sztygarzy, wielcy panowie, nieuki. Już od dawna baron nosi się z myślą przeszkolenia młodego narybku na swój koszt, chce przeszkolić swoich najlepszych ludzi. Nie mielibyście ochoty, Czajka, zapisać się do szkoły sztygarskiej? Jesteście inteligentny i śmiały, lubię takich. Słyszałem o was, jako o dobrym fachowcu. Więc jak?

— Obecnie mówimy, panie mecenasie, o sprawie kopalni.

Schwarz przetarł znów oczy.

— Dobrze, więc dalej; pogłębianie szybu przy obecnych cenach węgla nie opłaca się. Dopóki zaś „Szczęście Agnieszki" będzie pracować tak jak dotąd, Aspern nigdy was nie spłaci, nie mówiąc już o inwestycjach w celu polepszenia warunków bezpieczeństwa...

Zaciągnął się dymem. Palił cygaro, jak papierosa. Przysłaniała go niebieska mgła.

— Gdy zalejemy tę dziurę, baron zatrudni was na innych kopalniach, ma ich dosyć na Śląsku. Tworzycie dobrą załogę, jesteście dzielni i pracowici. Powoli zostaniecie wypłaceni co do grosza.

— Panie Schwarz, przecież pan dobrze wie, że na żadnej kopalni nie brakuje dziś ludzi, ludzie proszą się o pracę, choćby najgorszą. Co więc będzie robić tam naszą załoga?

— Baron całkowicie docenia wasze zasługi położone tutaj.

— Jeśli chce nas trzymać na łaskawym chlebie, w takim razie jest złym kupcem. O to go nie posądzam. Przyjmując, że nas nie rozpędzi na cztery wiatry, lecz naprawdę przerzuci na Śląsk, trzeba przyjąć też, że miejsca nam będą musieli ustąpić inni. Na to nie pójdziemy.

Czajka wstał, grały mu mięśnie szczęk.

— Panie Schwarz, po co owijać w bawełnę; pan reprezentuje interes pracodawcy, ja zaś — robotników. Ja nie ustąpię. Za kilofek sztygarski mnie nie kupicie.

Schwarz podniósł się również. Zdusił niedopalone cygaro.

— A ja mimo to stawiam jeszcze jedną propozycję — powiedział nieco zduszonym głosem. — Jeżeli wycofacie sprawę z sądu, zostaną wypłacone panu i kilku innym najlepszym górnikom wasze zaległości. Ma pan żonę i dziecko. Nie przelewa się u was na pewno. Baron nie jest skąpy, pan zaś jest mu potrzebny.

Przeszedł się po pokoju. Kroki jego tłumił puszysty dywan. Czajka z żalem patrzył, jak zakurzone buty Schwarza depczą zielone pawie, zdobiące dywan.

— Proponuję panu usługę za usługę — mówił Niemiec coraz bardziej gardłowym głosem. — Zresztą tym samym przysłuży się pan swoim towarzyszom. Zaś, jeżeli nie ustąpicie — wstrzymał na chwilę oddech — sprawę w sądzie i tak przegracie. „Szczęście Agnieszki" w obecnym stanie, to masowy grób. Sąd będzie mógł w każdej chwili się o tym przekonać.

Podszedł bardzo blisko do delegata, napierał nań brzuchem, pachniał cygarem.

— Niech pan się namyśli, dobrze namyśli. Jeśli przerwiecie strajk, jeśli wycofacie sprawę z sądu, wówczas jesteśmy skłonni nie zalewać kopalni. Oczywiście musicie liczyć się z tym, że nadal was nie będziemy wypłacać całkowicie, ale za to wspólnie zabierzemy się do pracy i polepszymy wspólnie warunki bezpieczeństwa. Czy pan słyszał kiedy o solidarnej współpracy między pracodawcą a pracownikiem? U nas, w Niemczech daje to doskonałe wyniki. Trzeba się i wam trochę uczyć od Europy, panie delegacie.

Przez chwilę czekał na efekt swych słów, po czym dodał:

— Jeśli zaś nadal będziecie z nami wojować... Pan osobiście wyjdzie na tym najgorzej. Baron Aspern nie będzie miał powodu ukrywać tego że pan głównie pan, zawinił w całej sprawie.

Schwarz podniósł głos, Czajka czuł na policzkach jego piekący oddech:

— Pan zginie, zwyczajnie zginie, razem ze swoim dzieckiem i ze swoją żoną. Ja też mam rodzinę i wiem co to jest. Ja też zaczynałem od robotnika.

— Nie chciałbym iść pańską drogą.

Twarz Niemca pokryła się ciemnymi plamami. Począł nagle krzyczeć:

— Niech pan dla siebie zachowa swoje uwagi! Nie jesteśmy jeszcze w Bolszewii, nie wasza kopalnia!!!

— Będzie nasza, panie Schwarz — powiedział spokojnie Czajka

Niemiec wymachiwał pięściami:

— Zobaczymy!!!

— Zobaczymy — i Czajka opuścił gabinet swoim miękkim krokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Leśnik rozmawia z młodzieżą

Chłopcy z pewnej szkoły umówili się w pogodną niedzielę kwietnia na wycieczkę. Naturalnie, miejsce biwaku miało być nad jeziorem w pobliskim lesie. Zaopatrzono się w sprzęt sportowy i prowiant. Humor dopisał. Sport i wypoczynek na pewno dałby im pełne zadowolenie, gdyby pamiętali o najważniejszym elemencie tej wycieczki — o lesie.

Wieczorem zadeptali niedbale ognisko, wyrzucili na trawę wszystkie odpadki po jedzeniu i z głośnymi okrzykami, zrywając przydrożne gałęzie, ruszyli do miasta. W tym momencie spotkali się z leśniczym. Stróż lasu wyglądał groźnie. Nakazał chłopcom wrócić na miejsce biwaku, gdzie wiatr podsycił źle zagaszony chrust. Za chwilę rozpoczął on dziwną gawędę o lesie Chłopcy usiedli.

Jesteście gośćmi lasu

— Każdy człowiek, który znajdzie się w lesie jest jego gościem. Jako goście żądamy od niego, aby nam służył swoim przepychem, rozkoszujemy się jego pięknem. Ale las nie tylko służy uczuciowym czy estetycznym wrażeniom. Obok tego spełnia szereg ważnych zadań i z punktu tych zadań musimy dzisiaj na las spoglądać, oceniać i chronić go przed zniszczeniem.

Od prawieków jego najważniejszy produkt — drzewo służyło człowiekowi do zdobywania sobie dzisiejszej przodującej pozycji w świecie. Drzewem zaopatruje las nasz dzisiejszy przemysł drzewny całkowicie i pozwala nawet eksportować wyroby drzewne za granicę. Stąd jego gospodarcze znaczenie. Przypomnijmy sobie również eksportowe transporty jagód i grzybów przesyłane przez spółdzielnie. To pozwoli nam zrozumieć lepiej ile bogactw przynosi las gospodarce narodowej. Zwróćmy uwagę na jego klimatyczne znaczenie — nie tylko z punktu widzenia zdrowotności, chociaż i to jest ważne, że choćby warto wspomnieć tysiące prewentoriów, pensjonatów uzdrowiskowych i setki tysięcy chorych przychodzących do zdrowia właśnie dzięki zdrowotnym siłom płynącym z lasów. Las przedstawia również ochronną siłę przeciw powodziom. W czasie wielkich opadów dzięki zatrzymywaniu w konarach drzew i w korzeniach przeszło 80% wody wielekroć ratuje on przed groźnymi powodziami. Reguluje nadto w dużym stopniu klimat całych przestrzeni kraju, chroni nieraz przed olbrzymimi huraganami wsie i miasta.

Wrogowie lasu

— Huragany są więc częstym i groźnym wrogiem lasu, ale musicie wiedzieć, że las posiada wielu innych wrogów i niestety najwięcej nieszczęść grozi mu ze strony człowieka. Pożary spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem niszczą tysiące hektarów powierzchni lasu rocznie. Kaleczenie drzew, lub nierozumny wyrąb przez młodzież obozującą w lasach przynosi olbrzymie straty gospodarce narodowej.

Chłopcy słuchając gawędy leśnika z ogromnym zawstydzeniem popatrzeli na niedbale rozrzucone żarzące głownie, na zaśmieconv biwak. Jeden z nich zapytał: Jak to się dzieje, że las rozrasta sie i nie ginie, mimo tylu wrogów, do których zaliczyć trzeba również szkodniki owadzie?

— To jest także zasługą człowieka. Ale nie wszędzie. W państwach zachodnich zbyt późno dostrzeżono niebezpieczeństwo powstające z nierozumnego wyrębu lasu. Dziś np Anglia może pokryć tylko 5% własnego zapotrzebowania na drewno i podobny kryzys zaznacza się w wielu innych państwach. W Polsce — co możemy radośnie przyjąć — kryzys drzewny nie zaistnieje i to dzięki wprowadzeniu specjalnego systemu, który jest wytworem naszej nauki i długotrwałej praktyki tzw.

gospodarki siedl'skowo-bezzrębowej

— System bezzrębowy polega na tym, że przekształca się dotychczasowe sztuczne, równowiekowe i jednogatunkowe drzewostany na różnowiekowe i różnogatunkowe. Takie przekształcenie umożliwi stały wyrąb i tylko najstarszych drzew, a nie jak przed wojną całych obszarów. Nadal prowadzi się ścisłe obserwacje gospodarki leśnej w badawczych instytutach ekonomii leśnej, opracowuje się nowe metody ochronne i eksploatacyjne.

Pożyteczna pomoc młodzieży

— Inną, a jakże wielką pomoc otrzymujemy ze strony młodzieży szkolnej, tej młodzieży która coraz więcej rozumie znaczenie lasu. Z każdym rokiem wzrasta zainteresowanie młodzieży problemem lasu. Dowodem tego jest zwiększający się stale jej samorzutny udział w akcjach zalesiania, czy wysadzania drzew alejowych, jak również liczne zdobywanie nagród za inne prace związane z gospodarką leśną. W bieżącym roku Ministerstwo Leśnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, widząc pęd i zainteresowanie się młodzieży kwestią lasu, oddaje szkołom na własność niezalesione tereny celem zakładania tzw. **lasków szkolnych.** Tam też będzie okazja, aby głębiej poznać tajemnicę rozwoju przyrody i zrozumieć wartość lasu. Tam też będziecie mieli możność wykazać swój stosunek do przyrody, który stanie się na pewno dodatni.

Tak zakończył rozmowę leśniczy. — Gdy zniknął odchodząc na dalszą inspekcję lasu, chłopcy gruntownie sprzątnęli miejsce biwaku i troskliwie wygasili iskry na popiołach ogniska. Wracając rozważali słowa stróża lasu i wydawało się im, że widzą las innymi niż dotąd oczyma. (k)

Dalsze wyróżnienia przodowników

w gnieźnieńskich zakładach pracy

Pokaźna ilość przodowników przybyła w roku bież. gnieźnieńskim zakładom pracy, o czym świadczyły liczne wyróżnienia i związane z obchodem 1-majowym uroczystości. W ich ramach bowiem uczczono najlepszych we współzawodnictwie.

Prócz tych, o których już pisaliśmy, odznakę przodownika pracy otrzymał w Państw. Przetwórni Rybnej Ignacy Pękała, a 16 najlepszym pracownikom tego zakładu wręczono premie pieniężne.

W Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Ozdoba" wyróżniono i nagrodzono: Teresę Szymańską, Kowalską, Liberkowską, Michalakównę i Białyńską.

Do nagrodzonych w Fabryce Chem. „Fiora" należeli: J. Wierzbiński, Ign. Świtoń i W. Błażejewska. Prócz tego piękną nagrodę w postaci radioodbiornika za przodownictwo i wyjątkową pilność otrzymała J. Częstochowska.

W Fabryce Konfekcji najlepszymi okazali się: Zofia Kiera, R. Cieślińska, Irena Kmieć, Wojciechowska, C. Ochocińska, Święcichowska, Iwanowska, Hoffmann i Zielińska.

Długoletnią pracownicę Annę Bartkowiak wyróżniono w Fabryce Luster, w której w czołówce pracowników znaleźli się i spotkali z należnym wyróżnieniem Edward Ziętarski, Tadeusz Filary, R. Stępniewski, St. Cherchel i Sosińska. (yk)

Spacerkiem po Wielkopolsce

Szamocin - miasto zapomniane

W odległości około 15 km od Chodzieży wśród rozległych łąk leży osada Szamocin. Być może, iż wielu z Was, Drodzy Czytelnicy, po raz pierwszy słyszy o tym miasteczku. A przecież żyją tam ludzie i to jacy ludzie...

Odwiedziliśmy znajdującą się na terenie Szamocina fabrykę galanterii drzewnej. Istnieje ona od 1945 roku. Właściwy jej rozwój zaznaczył się jednak dopiero w r. 1947. Stan zatrudnienia wzrósł w fabryce dwukrotnie. W 1949 roku plan wykonany został w 203,12%. Do kwietnia br. we współzawodnictwie indywidualnym brało udział 76% członków załogi, a od 1 kwietnia załoga przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego, w którym biorą udział wszyscy robotnicy.

Kiedy weszliśmy na teren zakładu uderzył nas znamienny fakt. Mianowicie większość maszyn, według informacji dyr. Bogdana Krzywińskiego wykonana została własnym gospodarczym sposobem. Maszyny i ludzie pracują doskonale w zgodnym rytmie. Aż dziw ile to w przeciągu jednej minuty można wyprodukować tłuczków do mięsa, wieszaków do ubrań, galanterii biurowej...

Przewodniczący Rady Zakładowej pokazuje nam przyrząd skonstruowany przez znanego tutaj racjonalizatora ob. Bolesława Kopcia.

Początkowo nie możemy zorientować się w sytuacji. — Gdzież jest ten przyrząd? — pytamy.

Nasz rozmówca uśmiecha się i wskazuje na metalową rurkę umocowaną w warsztacie stolarskim. Z boku rurki przytwierdzone są dwa zaczepy.

Z pewną dozą wątpliwości pytamy do czego przeznaczony jest ten przyrząd? Okazuje się, że rurka ta służy do wyginania drutu do wieszaków. Jeżeli do tej pory przy pomocy skomplikowanych przyrządów wykonywano 500 szt. drutów do wieszaków, obecnie dzięki „magicznej" rurce ob. Kopcia produkuje się 5000—6000 szt.

Brawo, szamocińscy racjonalizatorzy!

*

Kiedy gościliśmy w Szamocinie, na placu przed Zarządem Miejskim panował ożywiony ruch. To mieszkańcy miasteczka w ramach czynu pierwszomajowego zakładali ogródek jordanowski. Budowano huśtawki, karuzele. Urządzono piaskownice...

Dzieciarnia z radością przyglądała się tej krzątaninie dorosłych.

Mały Wojtuś z aprobatą kiwał głową, po czym wyjmując palec z buzi powiedział filozoficznie:

— Ale! ładno karazela!

*

Przy rynku znajduje się świetlica Ligi Kobiet. Do tej pory jest ona zupełnie pusta, oszklone drzwi zasłonięto szarym papierem. Podobno szamocinianki mają zamiar przekształcić tę zaniedbaną salę w miłą i estetycznie urządzoną świetlicę, wszystko już jest gotowe, brak tylko... trochę dobrej woli...

*

Niektóre ulice Szamocina sprawiają swym wyglądem bardzo przykre wrażenie. Trudno bowiem, aby obcy przybysz zachwycony był widokiem powybijanych szyb w oknach. Szamocinianie jednak podobno się do tego przyzwyczaili...

*

Na rynku wisi gablotka z napisem: ogłoszenia ZMP. Gablotka jest zupełnie pusta. Być może, że ZMP w Szamocinie nie ma nic do zakomunikowania swoim członkom, ale wybaczcie drodzy ZMP-owcy Szamocina moje pytanie: Co wy w takim razie robicie? „ojot"

Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca

w Wągrowcu

ma dobrych sportowców

W Gimnazjum Ogólnokształcącym w Wągrowcu urządzono ostatnio zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo uczelni w następujących konkurencjach: biegi na 100 m, 200 m. 400 m. sztafeta 4×100 m, skoki w dal i wzwyż, trójskok i rzut dyskiem.

Uzyskane wyniki są dobrymi i osiągnięte zostały dzięki przeprowadzonym w okresie zimy systematycznym ćwiczeniom.

Zwycięstwo odnieśli: w biegu na 100 m: 1. T. Siejkowski — 11.9 sek., 2. Sanicki — 12.3 sek., 3. Grochowski — 12.6 s.; **200 m:** Siejkowski 24.1 sek.; **400 m:** Zb. Orywał — 56.7 sek. **Skok w dal:** 1. Siejkowski — 6.07 m, 2. Orywał — 5.94 m. **Skok wzwyż:** J. Mnichowski — 1.58 m. **Trójskok:** R. Rybski — 46.53 m. **Sztafeta 4×100 m:** 1. klasa X — 49 sek. klasa XI — 50.1 sek.

Kobiety: Bieg 60 m Grochowska — 8.9 sek

Skok wzwyż — [illegible]ówna 1.25 m.

W zawodach brało udział 70 zawodników i 15 zawodniczek. Zwycięzców nagrodzono dyplomami. Wręczenia dyplomów dokonał dyrektor mgr Bierła na akademii 1-majowej zakładu w dniu 29 kwietnia br. (Kd)

Nowotomyska PRN wychodzi w teren

Celem związania mas społeczeństwa z organami władzy ludowej, PRN w Nowym Tomyślu odbyła swe plenarne posiedzenie w Buku. W obradach wzięła bardzo liczny udział młodzież szkolna i starsi obywatele z miasta i okolicy Buku.

Na samym wstępie uchwalono rezolucję solidaryzującą się z pokojowymi uchwałami kongresu pokoju w Sztokholmie. Następnie złożyli obszerne sprawozdanie przewodniczący PRN, starosta powiatowy, pełnomocnik do spraw podatku gruntowego i FOR-u, pełnomocnik powiatowy do walki z analfabetyzmem i dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku. Wreszcie omówiono sprawy oświatowe i finansowo-budżetowe.

Udział obywateli w dyskusji i interpelacje zaproszonych gości wykazały, że bardzo celowym jest urządzanie posiedzeń PRN w poszczególnych gminach powiatu i przedstawianie mieszkańcom całokształtu zagadnień powiatowych. (B)

Rozwój czytelnictwa obrazuje wystawa książki i prasy w Czarnkowie

W dniu 3 maja odbyło się w Czarnkowie otwarcie wystawy czytelnictwa. W obszernej i pomysłowo udekorowanej sali Gospody Ludowej, rozmieścili swe stoiska: Gimnazjum i Liceum, związki zawodowe, „Ruch", ZSCh, Dom Książki i Szkoła Podstawowa. Na stołach rozłożono bogate i różnorodne wydawnictwa książki i prasy, na ścianach zaś różnego rodzaju wykresy, obrazujące rozwój czytelnictwa bibliotecznego, czytelnictwa prasy i postęp w walce z analfabetyzmem. Obok literatury marksistowskiej i politycznej w ogóle, nie brak książek o treści fachowej z różnych dziedzin, pomocy naukowych, beletrystyki, literatury popularnej, tłumaczeń demokratycznych pisarzy zagranicznych, niezliczonej ilości dzienników, czasopism, periodyków, ilustracji, broszur itp. Zainteresowanie społeczeństwa wystawą duże. (S)

Za rzetelną pracę — nagroda

30 pracowników Gm. Spółdz. S.Ch. w Czarnkowie otrzymało premie

W ub. tygodniu nastąpiło, w obecności władz powiatowych i przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej, otwarcie świetlicy przy Gm. Spółdzielni SCh. w Czarnkowie. Ponad 100 pracowników, tej należącej do wzorowych w województwie Spółdzielni, już od długiego czasu odczuwało brak świetlicy. Toteż zaraz po uzyskaniu lokalu urządzono i przygotowano ją własnymi siłami. Komitet Świetlicowy zamierza w najbliższym czasie założyć chór świetlicowy, kółko sceniczne i zakupić aparat radiowy. W dniu otwarcia świetlicy za wydajną i rzetelną pracę, szczególnie w przeprowadzaniu współzawodnictwa w akcji skupu zboża, nagrodzonych zostało 30 pracowników Spółdzielni premiami pieniężnymi. Przewodniczący Rady Zakładowej robotnik Wieczorek Ludwik i pracownik umysł. Barłożek Antoni, otrzymali awanse służbowe. (S)

Służby gospodarczej nie wolno krzywdzić

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Pow. Radę Zw. Zawodowych na terenie gromad Ujskiej Nowejwsi, Stróżewa i Zacharzyna w powiecie chodzieskim, ustalono, że znaczna część gospodarzy nie wydaje należnych deputatów i nie wypłaca minimalnych stawek pieniężnych służbie domowej i gospodarczej. Szczególnie rażące wypadki stwierdzono u chłopów zamożnych.

Pow. Rada Zw. Zaw. spowodowała, że pokrzywdzeni otrzymają zwrot swoich należności w ogólnej sumie 130 000 zł.

We Wrześni przeprowadzono ostatnio kolokwia dla nauczycieli szkół średnich, którzy w ramach związkowych organizacji zawodowych pogłębiają swą wiedzę na zasadach materializmu marksistowskiego. Kolokwia wykazały dobre przygotowanie nauczycieli i celowość dalszych studiów w tym kierunku. (Fa)

Radiowy Tydzień

Wtorek dnia 9 maja 1950 r.

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

5.10 Początek audycji; 5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Piosenki; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna; 12.50 Z prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Utwory Wagnera; 14.40 Kronika Poznania w opr. mgr St. Krokowskiego; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „Radio Agatki" — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka; 16.45 Reportaż z Międzynarodowych Targów Pozn.; 17.00 Koncert; 18.15 Utwory własne gra Wład. Walentynowicz (fortepian); 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Muzyka radziecka; 20.00 Dziennik; 20.40 Koncert; 21.00 „Stanisław Moniuszko" — audycja słowno-muz. 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny b) „Wielkopolska buduje"; 22.30 Sonata Beethovena na skrzypce i fortepian w wyk. Adama Kuryłły i Franciszka Łukasiewicza; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12682

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów — geodetów, mierniczych, techników mierniczych, kreślarzy zaangażuje natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Fotogrametrii i Kartografii.** Oddział Kartografii nr 4 w Poznaniu, ul. Jana III nr 4. K935

Księgowy na przebitkę J. P. K. potrzebny od 1 czerwca. Warunki wg tabeli płac. Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem: **Mleczarnia Spółdzielcza Sroczyn, poczta Kiszkowo.** K938

Wolne posady

Chłopak do gospodarstwa ogrodniczego potrzebny zaraz. Poznań, Piątkowo 4, tel. 30-72. 1544g

Pomoc [illegible] potrzebna Poznań, Rokossowskiego 86, m. 14. 1561g

Pomoc domową gotowaniem potrzebna Matejki 36, m. 8. 1572g

Czeladnik fryzjerski, utrzymaniem zaraz. Nowy Tomyśl, Rynek, Kaczmarek. 1593g

Potrzebna pielęgniarka zaraz do 8-miesięcznego niemowlęcia. Zgłoszenia: św. Marcina nr 58, m. 4a. 1523g

Szuka posady

Pielęgniarka praktyką szuka posady do niemowlęcia. Oferty, Gniezno, Redakcja Głosu Wielkopolskiego. K942

Szwajcar, 15 praktyki obeznany oborą zarodowa weterynarią. Wyłącznie państwowe. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1596g.

Sprzedaże

Meble — Baranowski — obecnie Dominikańska 7. K875

Motor DKW 700, tłoki oryginalne nowe. Oferty Głos Wielkopolski dla 1513g.

Księgowych i kasjera ze znajomością rachunkowości rolnej, oraz **biegłą maszynistkę** przyjmie zaraz Zespół Brzoza. Zgłoszenia kierować do **Dyrekcji Zespołu Brzoza powiat i poczta Strzelce Krajeńskie.** K946

OGŁOSZENIA DROBNE

Tapczan nowy sprzedam Rybaki 13, m. 28. 1496g

Uwaga rzeźnicy! Szpryca stojąca, 20 litrów. Oferty Głos Wielkopolski dla 1512g.

Kamienice, wille idealna połowę, domek 2 pokoje kuchnia parcele sprzeda Juska Rokossowskiego 20, kawiarnia 1394g

Maszyny pisania liczenia na prawa konserwacje. Warsztaty Maszyn Biurowych Chrzanowski Poznań Wolności 2, telefon 28-65 K845

Pianina, fortepiany krzyżowe pierwszorzędne gruntowne remonty politurowania Wytwórnia Betting, Leszno K901

Parcela zadrzewiona Jeżyce, 1 600 000; Sołaczu 1 300 000; Winogrady 6 000 000; Puszczykówko 550 000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 1590g

Saurer, 6 ton „Diesel" na chodzie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 1607g.

Parcele ca 1000 m² przy ul. Lubowskiej (8 min. do trolleybusu) Of. Gł. Wlkp. dla 1543g.

Arytmometr na 4 działania — Brunschwiga — Oferty Głos Wielkopolski dla 1549g.

Kamienice centrum składami 3 500 000; **kamienice** centrum idealna połowę, 1 700 000; — **willę** nową, idealna połowę, niewykończona 2 500 000; — **parcele** 750 m² Sołacz sprzeda Metelski Marcina 23 1360g

Willę wolnym wyłącznym mieszkaniem dom idealna połowę wolnym 3-pokojowym mieszkaniem oraz większy wybór will domów od miliona wzwyż poleca Goroński, Świerczewskiego 11, m. 14. 1592g

Wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni poważne przedsiębiorstwo państwowe zaraz. Oferty wraz z życiorysem: „Głos Wlkp." dla K940.

Kierownik spółdzielni i księgowy-bilansista ze znajomością księgowości przebitkowej i ramowego planu kont potrzebni zaraz do G. S. w powiecie Międzychód. Zgłoszenia kierować należy do **P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska" w Międzychodzie.** K934

Kupna

Kupuję meble używane nowszego stylu, Ignacy Ludkiewicz, Poznań, ul. Żydowska 6. K899

Igielit, trolit, Mopon, zakupi Krakowska Wytwórnia „Misto" Zgłoszenia: M. Stoller Kraków, Dietla 77/17. K903

Motor na ropę kupię 12—16 konny lub mały traktor. Podaniem ceny Zgłoszenia: Głos Wielkopolski, Gniezno. K941

Zastrzyki wątrobiane Liver Injection Liver Exbract „Lederle" — Campolon Exbr. hepatis forte „Starut" kupię — Dąbrowski, Środka 8/9, m. 27. 1557g

Oborniki — Gniezno poszukuje domku wolnym mieszkaniem lub mieszkanie. Oferty Głos Wlkp. dla 1602g.

Gospodarstwo (ogrodnictwo) okolice Poznania do 4 000 000 kupie. Oferty Głos Wielkopolski dla 1449g

Zguby

Unieważniam zgubienie karty rzemieślniczej wydanej przez Prezydenta miasta Gniezna na nazwisko Stanisław Kasprzak pod nr 354. 483p

Przybłąkał się pies nr znaczka 1235 na polach PGR Złotniki Wielkie gm. Zborów, mieszaniec wilka z owczarkiem grzbiet czarny. Właściciel odebrać: kierownictwo PGR Złotniki Wielkie. K939